

# Uroczysta akademie w Rzeszowie z okazji 10 rocznicy podpisania układu między Polską a Związkiem Radzieckim

(1) Sala Teatru Ziemi Rzeszowskiej przybrała w dniu wczorajszym odświętowany wygląd. W głębi sceny obrzmiała makieta Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie, obok hasła mówiącego o dziesięciolecie przyjaźni, jaka łączy naród polski z narodami Kraju Rad. Emblemat Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na tle barw narodowych, dopełniał dekoracji. Salę Teatru Ziemi Rzeszowskiej wypełnili do ostatniego miejsca mieszkańcy naszego miasta.

W prezydium akademii zasiadli członkowie egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW tow. Arkadiuszem Łaszewiczem, przedstawiciele organizacji społecznych i władz miejscowych.

Po odegraniu hymnu Polski i ZSRR, otwarcia uroczystej akademii dokonał I sekretarz KW tow. A. Łaszewicz. Następnie, referat wygłosił przewodniczący Prezydium Woj. Rady

Narodowej poseł Wacław Różga. Mówca wskazał w jak trudnej, rewolucyjnej walce o wyzwolenie społeczne wykulała się przyjaźń obu narodów. Przyjaźń, dzięki której przelana krwią w rewolucji 1905 roku, w Wielkiej Rewolucji Październikowej, później we wspólnym marszu bojowym spod Lenina aż do Berlina. Przyjaźń, dzięki której ruszyła już huta im. Lenina i dziesiątki innych obiektów przemysłowych w Polsce.

Słowa mówcy przerywane były burzliwymi oklaskami.

Odegraniem Międzynarodówki została zakończona część oficjalna akademii.

Dziś w numerze:

Przemówienie pierwszego sekretarza KC PZPR — Bolesława Bieruta wygłoszone z okazji 10 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego na akademii w Warszawie. str. 2

Przemówienie pierwszego sekretarza KC KPZR — N. S. Chruszczowa wygłoszone z okazji 10 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego na uroczystej akademii w Warszawie. str. 3

DZIŚ 8 STRON

Wyd. A.

Cena 20 gr

## NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 95 (1823) — Rzeszów, piątek 22 kwietnia 1955 r.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

### Nasz naród widzi w przyjaźni i braterstwie polsko-radzieckim podstawową gwarancję swej twórczej, pokojowej pracy

List Rady Państwa, Rządu PRL i Komitetu Centralnego PZPR do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz na akademii w Moskwie odczytał list następującej treści:

DRODZY TOWARZYSZE!

W dniu 10 rocznicy podpisania polsko - radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej Rada Państwa, Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w imieniu całego narodu polskiego przesyłają gorące, z głębi serca płynące pozdrowienia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Radzie Ministrów ZSRR i Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a za ich pośrednictwem całemu wielkiemu narodowi radzieckiemu.

Dzień podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współ-

pracy powojennej polsko - radzieckiej jest datą przełomową nie tylko w dziejach stosunków polsko-radzieckich, jest równocześnie jednym z największych historycznych wydarzeń w dziejach narodu polskiego, na wieki związane go dziś nierozdzielna, braterska przyjaźń z narodem Związku Radzieckiego. W ciągu 10 lat, które upłynęły od dnia zawarcia układu sojuszniczego, dzięki pomocy radzieckiej wyzwoliliśmy ostatecznie nasz kraj, odzyskaliśmy odwieczne polskie ziemie na zachodzie, utrwaliśmy sprawiedliwą granicę pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, odbudowaliśmy Polskę z ruin i zgłiszcz wojennych. W ciągu 10 lat nie było takiej dziedziny życia w Polsce, w której nie odczuliśmy dobroczynnego wpływu pomocy radzieckiej.

(Dokończenie na str. 8)

### Najlepsi spośród racjonalizatorów

M. Kubasiewicz  
W. Bochnacki  
S. Lazar

(i) 255.636 zł oszczędności przyniosły wnioski racjonalizatorów z zakładów całego województwa podległych WZPT. Jest to wartość zbiorowa 26 wniosków rozpatrzonej w pierwszych miesiącach br. przez Klub Techniki i Racjonalizacji przy WZPT.

Prawie połowę tej sumy bo 114.112 zł przyniósł wniosek majstra przedalini z górowskich ZPT Michała Kubasiewicza, dotyczący zużycia odpadów oczyszczonych do produkcji szpagatów. 6.558 zł łącznie przyniosły dwa wnioski Władysława Bochnackiego brudadzisty z przemysłowych ZPT. Jeden z nich to opracowanie frezu do zataczania ustników do cygarniczek, drugi dotyczył usprawnienia wiercenia otworów w cygarniczkach. Cenny bo o wartości 53.880 zł pomysł złożył do rozpatrzenia Salwator Łazarz laborant przemysłowych ZPT. Opracował on recepturę do produkcji galabitu z zepsutej i niskiego gatunku każyny.

### Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

Wskutek chłódów i obfitych opadów, siewy zbóż jarych na wielu terenach zostały poważnie opóźnione.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa zwraca uwagę na konieczność przygotowania obecnie wszystkich środków niezbędnych w akcji siewnej.

Chłopi gospodarujący indywidualnie powinni ustalić pomiędzy sobą jak będą wykorzystywali znajdujące się w wsi siewniki prywatne i GOM-owskie. Trzeba zapewnić dobre działanie wzajemnej pomocy między sąsiadami.

W spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach państwowych należy do prac polowych obok ciągników wykorzystywać konie. Konieczne jest również zorganizowanie wzajemnej pomocy pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami.

Z siewem nie należy czekać aż obecnie całe pole, ale siałac na tych kawałkach pól (na izejszych glebach, górkach itp.), które nadają się pod siew. POM-y i PGR-y powinny gdzie tylko mogą na wybieg w pole, organizować prace na dwie zmiany.

Tam, gdzie stoi woda na polach trzeba przekopywać przegory, trzeba pamiętać o tym, że strata każdej przynosi stratę w plonach. Jednocześnie trzeba pamiętać, że siew musi być wykonany dobrze. Nie wolno siał „w błoto” lub w glebę źle przygotowaną.

Wykorzystanie do siewu każdej godziny wszędzie tam gdzie powstają warunki ku temu, jest obowiązkiem wszystkich rolników.



W różnych krajach, we wszystkich językach świata napisano tysiące tomów, czcąc pamięć i wielkość Lenina. Żarliwe słowa o wodzu i nauczycielu międzynarodowego proletariatu wyszły spod pióra uczonych i artystów, robotników, chłopów, żołnierzy. Lecz najpiękniejsze, najbardziej nawet wzniosłe słowa nie oddadzą pełnej prawdy o Leninie, jeżeli wielkiej spuścizny Lenina szukać będziemy wyłącznie w dawnych dokumentach, w muzeach, w historii. Odnajdując ślady Lenina wszędzie, w codziennym życiu. Studiować jego wskazania. Rozumieć, że leninizm nie tylko zrewolucjonizował myśl ludzką, ale uformował także konkretną, realną rzeczywistość — oto miara wielkości nauk Lenina. Oto droga poznania prawdy o Leninie, poznania nieśmiertelnych, niezwykłych idei leninizmu.

Lenin, wierny nauce marksistowskiej, widział ogromną rewolucyjną siłę rosyjskiej klasy robotniczej. Dowiódł on, że właśnie ten kraj jest brzemienny w rewolucję zdolna zrewolucjonizować świat. Ubrajając masę w teorię rewolucyjnej walki, Lenin stworzył partię bolszewicką, która organizowała proletariata, poprowadziła rosyjskich robotników i chłopów do ostatecznego szturm na kapitalizm. W oparciu o socjalizm naukowy, tworząc go rozwijając, wzbogacając i wiążąc z praktycznym działaniem, Lenin uczył masę pracującą wiary w to, co głosił pół wieku wcześniej. Manifest Komunistyczny — że wyzwolenie robotników może być wy-

walone i będzie wywalone tylko ich własnymi siłami, że panowanie wyzyskiwaczy nie jest wieczne, że królestwo pracy ma być i należy stworzyć w-

Nad wielkim kontynentem azjatyckim łopocą czerwone sztandary. Rece żołnierzy, robotników i chłopów chińskich, którzy obalili rządy przemocy rodzimego kapitalu i obcych eksploatatorów, wnoszą huły, potężne tamy, nowoczesne miasta, przemieniając kraj wielkiego głodu w krainę urodzaju. Tą drogą kroczą dziś ludy Korei i Wietnamu. Ich zwycięstwa rozplamniają serca ludów kolonialnych i zależnych. Budzą się narody Dalekiego Wschodu, Azji, Afryki...

Spójrzmy na naszą ojczyznę, tuż zmian dokonaliśmy w ostatnim dziesięcioleciu. Dzięki pomocy bohaterów armii kraju socjalizmu odzyskaliśmy wolność. Byliśmy krajem biednym, zacoowanym, zniszczonym wojną. Rząd robotniczo-chłopski był młody, nie miał doświadczenia. Oczym zadań wywalał się przewyższać nasze siły. A jednak Rzeczpospolita Ludowa stała się państwem coraz silniejszym, coraz bogatszym. Zawdzięczamy to wielkiej pomocy radzieckich przyjaciół, temu, że na czele mas ludowych stanęła nasza partia, kierująca się w całej swej działalności marksizmem — leninizmem oraz całym bogactwem doświadczeń KPZR w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Partia nasza jest partią leninowską, wiernie wiela ona w życie idee leninizmu. I to jest źródłem jej siły, miłości i zaufania, jakim darzy ją naród polski.

Nauki Lenina odnajdujemy we wskazaniach III Plenum, które z niezwykłą mocą wskazało źródła naszych

wszędzie tam, gdzie wytapiaemy stal, budujemy obrabiarki, by jak uczył tego Lenin oprzeć naszą siłę i nasz dobrobyt na socjalistycznym przemyśle...

Zwycięstwo idei leninizmu zawarte jest we wszystkich zwycięstwach naszej partii. Z tych idei narodził się sojusznik, który splótł w braterskim uścisku ręce robotnika i chłopca. Te idee pomagają nam w walce o świadomość nowego człowieka, człowieka socjalizmu. Zwyciężają w każdym naszym dniu powsze dniem, w każdym naszym poczynaniu, w rzeczach wielkich i w rzeczach drobnych. Nie ma dziedziny życia, której by leninizm nie odmienił, nie ma uczuć, których by nie uszlachecił.

Idee leninizmu ogarniają coraz to nowe miliony ludzi. Ta rosnąca świadomość mas pracujących całego świata przejawia się w najpóźniejszym ruchu naszych czasów, w ruchu obrońców pokoju. Nauki Lenina, rewolucyjne idee leninizmu są nieśmiertelne. Pogłębiajmy ich znajomość, studiujmy dzieła Lenina, czynnymy się wiedz i siły do walki o nowe życie.

Idźmy śladami Lenina... tu nie tylko chodzi o tak drogi naszej pamięci — Ponorin, czy Kraków, gdzie mieszkał Włodzimierz Iljcz w latach 1912—1914, nie o archiwa, biblioteki, gdzie gromadzimy listy, pisma i dzieła Lenina, w których tyle uwagi poświęca Polsce i polskiemu ruchowi robotniczemu. Ślady Lenina odnajdziemy w Nowej Hucie, w Częstochowie, na Śląsku, w Warszawie,

## Droga Lenina...

# Najpewniejszą rękojmią naszego bezpieczeństwa jest wzrost sił i zwartość ideowa całego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki

Przemówienie I sekretarza KC PZPR - Bolesława Bieruta na akademii z okazji 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a ZSRR

## OBYWATELE I TOWARZYSZE!

Obchodzimy dziś 10-tą rocznicę układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską Ludową i Związkiem Radzieckim. Jakże głębokiej wymowy nabiera fakt, że rocznica tego historycznego układu zbiega się z obchodami ku czci Włodzimierza Lenina. Układ ten powstał bowiem z ducha zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej, której przewodził Lenin. Układ ten przepojony jest ideą bratniej pomocy wzajemnej, solidarności międzynarodowej i równouprawnienia narodów, ideą, która tak pięknie i twórczo wyraz znajdowała właśnie w nieśmiertelnej nauce Lenina i w jego czynach. Wielkie, historyczne, międzynarodowe znaczenie tego układu zostało podkreślone z całą wyrazistością już w chwili podpisania tego dokumentu dziesięć lat temu przez Józefa Stalina. Oto w jaki sposób określił on zasadniczy i przełomowy charakter nowych stosunków polsko - radzieckich, które ukształtowały się w toku walki wyzwoleńczej z najeżdżącą hitlerowskim i zostały formalnie ujęte i utrwalone w zawartym pakcie przyjaźni:

„Stosunki między naszymi krajami — mówił towarzysz Stalin — obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie oblaściły obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że kładzie on kres i wbija ostatni gwóźdź do trumny tych dawnych stosunków między naszymi krajami oraz stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków — stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską...”

„...Dawni władcy Polski” — mówił m. inn. Józef Stalin — nie chcieli sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Woleli prowadzić politykę gry między Niemcami, a Związkiem Radzieckim. I oczywiście, doigrali się... Polska została okupowana, jej niepodległość przekreślona...”

„...Sprawa zmieniła się gruntownie, kiedy powstało przymierze między naszymi krajami. Obecnie nasze kraje nie mogą już być przeciwstawiane sobie wzajemnie. Obecnie istnieje między naszymi krajami od Bałtyku do Karpat jednolity front przeciwko wspólnemu wrogowi, przeciwko imperializmowi niemieckiemu...”

Gdy dziś po 10 latach przypominamy sobie te słowa, łatwiej nam jest uzmysłowić sobie olbrzymią wagę historyczną tego faktu, że „obecnie nasze kraje nie mogą już być przeciwstawiane sobie wzajemnie”. Iluż to wysiłków, podstępnych machinacji, wszelkich jawnych i zamaskowanych z mów, dążeń, spisków chwytali się i chwytają do dziś dnia imperialiści, wrogowie Polski oraz ich różnorodne sprzedajne agenty, ileż to nikczemnych prób podejmowali i podejmuje bezustannie wróg klasowy, aby przeciwstawić sobie nasze narody. Doremnie! Przyjaźni narodów, wypróbowanej w ogniu wielkich wydarzeń historycznych, opartej na własnym doświadczeniu milionów ludzi, na braterskiej pomocy i współpracy, która wzmacnia i uwielokrotnia wspólne nasze siły, żadna zмова nie jest już w stanie podważyć nigdy.

(Burdliwie długo niemilkłacie oklaski).

Nieocenioną historyczną zdobyczą minionego 10-lecia jest to, że układ o przyjaźni naszych narodów wrósł głębokimi korzeniami w serca milionów Polaków i ludzi radzieckich, utrwalili się w ich świadomości jako nieoceniony drogocenny braterski współpracę w imię wspólnego dobra, wspólnego szczęścia. Każdego roku wzbogacał nasz układ o przyjaźni nowymi wartościami, zrodzonymi z twórczych osiągnięć narodu polskiego, zdobytych dzięki tej przyjaźni. To sprawia, że układ jest dziś nie tylko doniosłym dokumentem międzynarodowym, ale również żywym symbolem coraz głębszej, coraz serdeczniejszej więzi, łączącej nasze kraje, umocnionej wspólnymi idea-

lami i wspólną ideologią naszych ludów, budujących nowe życie.

Głębokim, wzruszającym wyrazem tej spójni uczuć, jest uroczystość dzisiejsza i udział w niej tak wybitnych i drogiej nam gości i przyjaciół, delegacji rządowej wielkiego kraju radzieckiego z tow. Chruszczowem na czele. Jest to znamienym i wysoce zaszczytnym dla nas, dla naszego narodu potwierdzeniem szczególnej wagi, jaką przywiązuje potężny kraj radziecki, jego bohaterska partia, jego rząd do sojuszu i przyjaźni narodów radzieckich z narodem polskim. (Długo niemilkłacie oklaski).

Naród polski ceni ogromnie tę przyjaźń, strzec jej będzie wiecześnie jak bezcennego skarbu i dumny jest z gorących uczuć, jakie żywią wobec bratniej Polski Ludowej ludzie radzieccy. (Długo niemilkłacie oklaski).

Zawarcie Paktu Przyjaźni między naszymi krajami zbiegło się z momentem całkowitego uwolnienia od najeźdźców hitlerowskich wszystkich ziem Polski w jej nowych, obecnych granicach.

Jednym z najbardziej doniosłych dla narodu polskiego faktów historycznych było odzyskanie przez Polskę przastarych ziem piastowskich nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Dziś ziemię tę złączyły się nierozdzielnie ze swą matczyną i zaszczytnie uczestniczą w budownictwie socjalizmu zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie, są wspaniałym świadectwem talentów organizacyjnych i twórczej inicjatywy zamieszkujących te ziemie mas ludowych.

W wyniku klęski faszystów i historycznego zwycięstwa ZSRR w drugiej wojnie światowej powstało wolne, odrodzone narodo i społecznie państwo polskie, w którym władzę ujął twardo w swe ręce lud pracujący pod przewodem partii robotniczej. W chwili zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, ugruntowała się już władza ludowa na ziemiach polskich, umacniały się w oparciu o klasę robotniczą, o masy ludowe, o sojusz robotniczo-chłopski wszystkie ogniwa państwa ludowego, zaś własne nasze hartujące się w boju siły zbrojne, od szeregu już miesięcy kroczyły ramię przy ramieniu z bohaterskimi dywizjami Armii Radzieckiej, wraz z nimi wypierając zwycięsko wroga hitlerowskiego z ziemi rodzinną.

Był to okres wielkich przełomowych wydarzeń w dziejach polskiej klasy robotniczej i całego narodu polskiego. Świącą dziś dziesięć cielecie Paktu Przyjaźni, czynimy równocześnie bilans tych osiągnięć, którym uitorowała drogę polska rewolucja ludowa. Tylko ta rewolucja ludowa mogła stworzyć warunki dla nowych stosunków braterskich między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego. Tylko wydarzenie władzy klasom posiadającym i obalenie ich przywódców, tylko objęcie władzy przez lud pracujący zdołało wyzwolić niezmiernie siły twórcze, tkwiące w polskiej klasie robotniczej — przodownicze narodu, pozwoliło oprzeć na niewzruszonych zasadach sojusz robotniczo-chłopski — podwalnie władzy ludowej, stworzyło najkorzystniejsze warunki dla włączenia się naszej inteligencji do twórczej pracy dla narodu.

Minione lata potwierdziły niezbicie, że jest to jedyna droga wiodąca do zlikwidowania ludzkiej niedoli, poniżenia, nędzy i ubóstwa, jakie po zostawił nam w spadku kapitalizm. Minione 10-lecie dowiodło, dowiodło w sposób nieodparty, że to jest jedyna droga prowadząca do szybkiego uprzemysłowienia kraju i do rozwoju rolnictwa, do upowszechnienia oświaty i kultury, do podniesienia zdrowotności i wzrostu stopy życiowej milionów ludzi, do trwałego pokoju i bezpieczeństwa, do rozkwitu i świetności Polski.

Pierwsze w świecie państwo socjalistyczne w warunkach II wojny światowej odsoniło całą swą potęgę, swe niewyczerpane siły i ideową niezłomność. Związek Radziecki nie tylko odparł, rozbił i zdruzgotał wielkie siły zbrojne faszystów hitlerowskiego, ale podjął w procesie ciężkich zmagaj wojennych szlachetną misję historyczną wyzwolenia narodów, uciemięzonych przez faszystów

Wielkie zwycięstwo państwa so-

cialistycznego w drugiej wojnie światowej pozwoliło całemu szeregowi narodów Europy złamać jarzmo faszystów i kapitalizmu, dzięki czemu powstały dalsze wyrwy w systemie kapitalistycznym, dokonany został nowy historyczny przełom w sytuacji międzynarodowej, stworzony nowy układ sił w skali światowej na korzyść obozu pokoju i postępu — ogromnie wzmocniony w następnym pięcioletcu dzięki zwycięstwu rewolucji chińskiej.

Wyzwolone dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej narody weszły na nową drogę, przystąpiły do budowania nowego życia na gruncie rewolucyjnych przeobrażeń społecznych.

Zawarty między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim Pakt Przyjaźni, którego dziesięciolecie święcimy dziś uroczystie, odzwierciedla ten przełom w sytuacji międzynarodowej, jest jego wynikiem. W tym akcie sojuszu i przyjaźni znajduje wyraz nowy charakter stosunków międzynarodowych, jakich nie znała nigdy i znać nie mogła historia świata kapitalistycznego. Są to stosunki braterskie, wszechstronne, bezinteresownej pomocy wzajemnej i twórczej współpracy na rzecz pomysłnego rozwoju i obopólnego wzrostu sił, jak również w interesach ogólnego pokoju i postępu społecznego. Takie stosunki powstają i utrwalają się w warunkach całkowitego wzajemnego zaufania, którego podstawą są wspólne dążenia społeczne, wspólna ideologia.

Źródłem tych nowych stosunków międzynarodowych są marksistowsko-leninowskie idee proletariackiego internacjonalizmu. Niezłomnym, wytrwałym bojownikiem o wcielanie w życie idei internacjonalizmu proletariackiego była zawsze i jest stworzona i wychowana przez Lenina — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Winniśmy zatem zrozumieć, że układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim jest nie tylko traktatem między państwami i sąsiedzkim, ale, że u podłoża jego leży nowa treść społeczna, nowy — stanowiący jego istotę — sens ideologiczny. Doświadczenia 10-lecia stosunków wzajemnych między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim nie tylko potwierdziły słuszność ówczesnych założeń zawartego układu, ale w praktyce jego realizacji znacznie je rozszerzyły i wzbogaciły. Dzisiejsza współpraca obu krajów obejmuje tak szeroki zasięg stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych, jakiego nie można było ani nakreślić, ani przewidzieć przed 10 laty.

Sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stały się dla narodu polskiego nieocenionym oparciem moralnym i materialnym we wszystkich nielatwych zmaganiach i twórczych osiągnięciach, jakich nasz lud pracujący dokonał w swej ojczyźnie w ciągu minionych dziesięciu lat. Dzięki przyjaźni pomocy radzieckiej władza ludowa mogła już od pierwszych chwil uruchamiać opuszczone fabryki i środki transportu, organizować zaopatrzenie ludności, a równocześnie dokonywać wielkiego dzieła: przekazywania ziemi obszarniczej w posiadanie chłopów bezrolnych i małorolnych. Wspaniałomyślna, bezinteresowna i ofiarna pomoc ZSRR zabezpieczyła ludność naszego kraju przed nieuniknionym głodem w okresie pierwszych lat po wojennych, kiedy rolnictwo polskie w wyniku zniszczeń wojennych i grabieży okupanta nie było w stanie od razu podźwignąć się z upadku.

Jeszcze w czasie trwania działań wojennych w roku 1944 rząd radziecki przyszedł z wydatną pomocą ludności oraz władzy ludowej na wyzwolonej ziemi polskiej, przynosząc w darze szereg najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby, jak: mąka, sól, węgiel, nafta, zapalki, herbata oraz surowce i materiały dla uruchomienia przemysłu i transportu, jak również dla wyekwipowania Wojska Polskiego. Tuż po wyzwoleniu Warszawy sąsiednie republiki radzieckie zaofiarowały ludności stolicy i wyzwolonych przez Armię Radziecką terenów poważną pomoc żywnościową. Ze wzruszeniem wspominamy chwile, gdy przybył do nas z tą pomocą specjalny delegat partii i rządu radzieckiego, dzi-

siejszy nasz drogi gość, towarzysz Chruszczow! (Burdliwie, długo niemilkłacie oklaski). Przywioził nam on też słowa zachęty, słowa otuchy dla wielkiej pracy, jakiej podjęliśmy się bez wahań w trudnych ówczesnych warunkach, pracy odbudowy Warszawy z ruin i zgłiszcz. (Oklaski).

TOWARZYSZE! Uprzytomnijmy sobie na chwilę, ile trudności mieliśmy do pokonania w owym szczególnym okresie, ile ofiarności i inicjatywy wykazała nasza klasa robotnicza, która brała bohatersko na swe barki odpowiedzialność za losy kraju, ile głębokiego patriotyzmu przejawiali ludzie pracy, cały naród, gdy za jego plecami znów spiskowały dawne pijawki kapitalistyczne, winowajcy katastrofy wrześniowej. Przypomnijmy sobie powstanie warszawskie i krew dziesiątków tysięcy ofiarnych patriotów, daremnie przelaną za poduszczeniem wrogów ludu, usiłujących za wszelką cenę przegotować warunki swego powrotu do władzy. Uprzytomnijmy sobie istotny sens ówczesnego — w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku — przyjazdu Churchilla z Mikołajczykiem do Moskwy, ich pełne perfidii zapewnienia o tym, że zdziwieni są i zaskoczeni wybuchem powstania w Warszawie, powstania, które — jak to udowodniono niezbicie — sami organizowali i prowokowali, gdyż miało im posłużyć jako atut w targach o władzę. Przypomnijmy sobie ruiny i pożar Warszawy i sprzeczne uczucia ludzi, wracających po 17 stycznia na te ruiny, które kryły szczątki ich najbliższych. Każdy niósł w sobie smutek i ból po utracie ludzi bliskich i drogiej, a przecież równocześnie starzy i młodzi cieszyli się i płakali jak dzieci, ponieważ kraj cały żył radością wyzwolenia i jasną nadzieją lepszego jutra, rozkwitu ojczyzny. Przypomnijmy sobie ogrom zniszczeń, jaki nas wówczas otaczał, i brak najniezbędniejszych środków do pracy, do odbudowy, do zaopatrzenia ludzi, aby mogli żyć, pracować, budować. Uprzytomnijmy to sobie po to, aby tym głębiej zrozumieć bezcenne znaczenie jedynej wówczas, niezwłocznej, wszechstronnej, prawdziwie braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który przeciw samemu znajdował się wówczas w warunkach nielatwych po długiej i najcięższej w historii wojnie, wymagającej nateżenia wszystkich sił i bezmiernych ofiar.

„Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie” — mówi stare polskie przysłowie. W mroczną noc hitlerowskiej okupacji Polacy oczekiwali jutrzni wolności ze wschodu i nie zawiedli się. Huk zwycięskich armat radzieckich pod Stalingradem budził otuchę, zwiastował wyzwolenie. Tuż po wyzwoleniu kraj nasz znajdował się w stanie niezmiernego zniszczenia i wyczerpania. Wielkie i po tężne państwo socjalistyczne odnosiło się do naszego kraju z największą troskliwością, strzegąc zawsze zasady równouprawnienia i poszanowania naszej suwerenności, broniąc tej zasady wówczas, gdy próbowali ją podważyć przedstawiciele mocarstw imperialistycznych. Przypomnijmy choćby ostrą odprawę daną Churchillowi przez Józefa Stalina w marcu 1946 roku w związku z próbą zakwestionowania prawa Polski do jej granic zachodnich i podobną odprawę daną państwu zachodnim przez Władysława Mołotowa w teście kwestii w kwietniu 1947 roku.

Naród polski zdołał pokonać olbrzymie trudności, podźwignął się z dawnej niedoli niezmiernie szybko i stanął mocno na nogi — dzięki braterskiej, ofiarnej, bezinteresownej pomocy wielkiego Kraju Rad, który nam zaufał, ponieważ wierzył w niewyczerpane i niezawodne siły naszej rewolucji ludowej. Rękojmią naszych przyjaznych stosunków wzajemnych są leninowskie zasady proletariackiej solidarności międzynarodowej, którymi nieugięcie kieruje się KPZR, a za jej wzorem i przykładem nasza partia. Zgodnie z tymi zasadami szczerza i głęboka przyjaźń i współpraca może i powinna łączyć narody — zarówno wielkie jak małe, ponieważ każdy naród wnosi swój osobisty wkład w ogólną skarbnicę kultury ogólnoludzkiej. (Oklaski).

Jakkolwiek wszystkie umowy, zawierane zgodnie z układem o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między

Polską a Związkiem Radzieckim oparte były na zasadach równości i wzajemności obu stron — jest rzeczą oczywistą, że w ciągu minionych 10 lat Polska Ludowa jako kraj o niewielkim stosunkowo przemysłem, dźwigający na siebie spulchną poważnego zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego — niewspółmiernie więcej potrzebowała i korzystała z wielostronnej i wielkiej pomocy. Należy to podkreślić z całą siłą, że Związek Radziecki pomocy tej nigdy nam nie odmawiał nawet w chwilach, kiedy sam odczuwał trudności. Pamiętajmy też, że o pomoc zwracaliśmy się do Związku Radzieckiego wszystkie kraje demokracji ludowej.

Trudno zilustrować cyframi rozmiary pomocy, okazywanej nam przez Związek Radziecki w ciągu minionego 10-lecia, ponieważ cyfry nie obejmują wielu ważnych elementów: nie obejmują one wielkiej pomocy ludzi radzieckich, którzy od pierwszych chwil wyzwolenia Polski służyli nam swą wiedzą fachową, swą pracą i radą, swym wielostronnym i ofiarnym wysiłkiem na różnych posterunkach. Pomoc specjalistów radzieckich miała decydujące znaczenie zarówno w odbudowie i uruchomieniu naszego przemysłu bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, jak zwłaszcza w rekonstrukcji technicznej przemysłu, w odbudowie starych i w budowie nowych zakładów produkcyjnych, w realizacji wielkich planów uprzemysłowienia Polski.

Olbrzymie i decydujące znaczenie dla całego naszego budownictwa socjalistycznego posiada fakt, że pierwsze państwo socjalistyczne dzielił się z nami swymi bogatymi doświadczeniami i udostępnia nam wszystkie swe osiągnięcia gospodarcze, techniczne, naukowe i kulturalne.

Mieliśmy możność korzystać nie tylko z doświadczeń, ale również z bezpośredniej pomocy gospodarczej i kredytowej Związku Radzieckiego zarówno w okresie odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, jak i w okresie realizacji wielkich inwestycji planu 6-letniego. Łączna suma pożyczek i kredytów, uzyskanych przez Polskę w związku z dostawami towarowymi i inwestycyjnymi ze Związku Radzieckiego sięgała w ciągu minionych 10 lat około 3 miliardów rubli, z czego jedna trzecia została już spłacona. Warunki kredytu wieloletniego są tak korzystne, jak to jest możliwe tylko między krajami obcuz socjalistycznego.

Wymiana towarowa między Polską i ZSRR wzrasta z roku na rok, stanowiąc dla obu krajów ważne uzupełnienie ich potrzeb. Szczególnie jednak znaczenie posiada ta wymiana towarowa dla Polski. Obejmuje ona ważne dla rozwoju przemysłowego naszego kraju dostawy urządzeń, maszyn i całych obiektów fabrycznych, jak również niezbędne dla naszego przemysłu i transportu surowce i materiały, paliwa płynne itp. Dostawy radzieckie są jednym z głównych czynników naszego planowego budownictwa socjalistycznego. W ramach tych dostaw Polska otrzymuje ze Związku Radzieckiego na podstawie wieloletnich umów takie zasadnicze surowce przemysłowe jak rudy żelaza, rudy manganowe, metale kolorowe, koncentraty cynku, ropa naftowa, olej gazowy, apatyty dla produkcji superfosfatu, bawełna, kauczuk i inne surowce, a także brakujące nam produkty konsumcyjne, jak zboże, fluszcze roślinne itp. Wiele z tych towarów należy do trudno osiągalnych na rynkach kapitalistycznych na skutek imperialistycznej polityki: blokady i dyskryminacji handlowej w stosunku do krajów obozu socjalistycznego.

W ciągu minionego 10-lecia wymiana towarowa między Polską Ludową i Związkiem Radzieckim zwiększyła się dziesięciokrotnie. Udział Związku Radzieckiego w handlu zagranicznym Polski wyniósł w roku ubiegłym prawie 38 proc., zaś obroty towarowe Polski ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego wynoszą 70 proc. całego naszego handlu zagranicznego.

Budowa i rozbudowa przemysłu ciężkiego i maszynowego jako podstawy socjalistycznego uprzemysłow-

(Ciąg dalszy na str. 7)

# Wszyscy kroczyliśmy leninowskim szlakiem ku wspólnemu celowi

Przemówienie pierwszego sekretarza KC KPZR - Nikity Chruszczowa na akademii w Warszawie

DRODZY TOWARZYSZE,  
PRZYJACIELE!

Z polecenia Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pragnę serdecznie powitać Was, a poprzez Was cały bratni naród polski z okazji 10 rocznicy zawarcia układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy pokojowej między naszymi krajami. (Burzliwe, długo niemilkające oklaski).

Układ ten utrwał po wsze czasy między narodem radzieckim i polskim niezłomną przyjaźń, której korzenie tkwią głęboko w dziejach. Przyjaźń naszych narodów szczególnie umocniła się i zahartowała w toku wspólnej walki przeciwko najezdom hitlerowskim o wolność i niepodległość narodów Związku Radzieckiego i Polski.

Minionych dziesięć lat rozwoju Polski Ludowej świadczy o tym jak ogromne sukcesy osiągnąć może naród, który wyzwolił się ze znieważonych pęt kapitalizmu i wkroczył na drogę budownictwa socjalistycznego. Naród polski przeżył pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej chlubną drogę walki i zwycięstw, przekształcił swój kraj w rzeczywiście wolną, niezależną republikę ludową. W Polsce Ludowej dokonano niezwykłych doniosłych przeobrażeń we wszystkich dziedzinach budownictwa państwowego, gospodarstwa i kulturalnego. Rzuca się i umacnia polskie państwo ludowo-demokratyczne, którego trwałą podstawą jest sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Polska Rzeczpospolita Ludowa ma obecnie potężny, coraz bardziej rozrastający się przemysł ciężki, który umożliwia pomyślny rozwój rolnictwa, przemysłu lekkiego i wszystkich dziedzin gospodarki kraju, stale podnoszenie dobrobytu mas pracujących. Sukcesy te naród polski osiągnął dzięki temu, że buduje swe życie w oparciu o zwycięską naukę Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina.

Kierując się nauką teorii marksizmu-leninizmu narody wielu krajów Europy i Azji obalili panowanie wyzyskiwaczy, ujęły władzę we własne ręce i pewnym krokiem szła drogą budowy socjalizmu. Pod sztandarem marksizmu-leninizmu walczy setki milionów ludzi na całym świecie.

Właśnie w tych dniach cała postępową ludzkość uroczystie obchodzi 85 rocznicę urodzin Włodzimierza Ilicza Lenina, genialnego rewolucjonisty i teoretyka marksizmu, wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących wszystkich krajów.

Leninizm oświecił drogę zwycięskiej walki mas pracujących o wyzwolenie. Idee leninowskie, opanowane masami, stały się wielką siłą, która przeobraża społeczeństwo na podstawach socjalistycznych.

Lenin wskazał masom pracującym drogę do wyzwolenia spod kapitalizmu. Zorganizował on partię bolszewików, pod której kierownictwem narody Rosji dokonały wielkiej Rewolucji Październikowej i utworzyły pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów.

Ze zwierzęcą wściekłością przyjęli imperialiści narodziny Kraju Rad. Rzucili przeciwko niemu wszystkie swe siły, ale zostali rozgromieni i sromotnie przepędzeni z ziemi radzieckiej. Wierny leninizmowi naród radziecki zbudował potężne państwo socjalistyczne — prawdziwą ojczyznę ludzi pracy, nadzieję i ostoję pokoju na całym świecie — odniósł historyczne o światowym znaczeniu zwycięstwo na polu socjalistycznej przebudowy kraju.

„Nasza Socjalistyczna Republika Rad — mówił W. I. Lenin — trwać będzie niewzruszenie jako pochodnia międzynarodowego socjalizmu i jako przykład dla wszystkich ludzi pracy“

Wielki Lenin mówił, że imperialiści będą podejmowali niezliczone próby, aby przeszkodzić nam w marszu naprzód. Wierzył on głęboko w niezwykłe twórcze siły narodów, budujących socjalizm. Wszystkie rachuby imperialistów, że uda im się udaremnić zwycięski rozwój socjalizmu — mówił Lenin — skazane są na klęskę, „ponieważ nie można prawidłowo przewidywać, gdy stoi się na drodze ku zagładzie“.

Wymownym przykładem potwierdzającym słuszność tego twierdzenia są wydarzenia drugiej wojny światowej. Imperializm światowy wyhodował i uzbroił krwawy faszystowski niemiecki, który liczył na to, że zniszczy Związek Radziecki, ujarzmi narody Polski, Czechosłowacji i innych krajów. Bandyci imperialistyczni przeliczyli się. Niemcy hitlerowskie zostały rozgromione, nienawiść zaś narodów do barbarzyńców faszystowskich doprowadziła do powstania potężnej koalicji antyhitlerowskiej, tak, że wojna przobrała zupełnie inny obrót, niż ten jaki chcieli jej nadać imperialiści.

Jak przewidział Lenin, druga wojna światowa przyniosła światu imperialistycznemu nowe, niezmiernie poważne straty. Narody szeregu krajów Europy i Azji obalili, rozgromili w swych krajach kapitalizm i zdecydowanie wkroczyli na drogę rozwoju socjalistycznego.

W związku z tym wspomnieć należy prorocze zaiste słowa Lenina, wy powiedziane w pierwszych latach władzy radzieckiej.

„Pierwsza rewolucja bolszewicka wyrwała z imperialistycznej wojny, z imperialistycznego świata pierwszych sto milionów ludzi. Następne wyrwa z takich wojen i z takiego świata całą ludzkość“.

Narody Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innych krajów demokracji ludowej utworzyły potężny oboz pokoju, demokracji i socjalizmu, który jednoczy 900 milionów ludzi — przeszło trzecią część całej ludzkości. Między krajami tego obozu kształtowały się nowe, niespotykane dawniej stosunki, oparte na wspólnocie celów i interesów, na zasadach równo uprawiania i braterskiej przyjaźni. Każdy z krajów tego obozu kieruje się szczerym pragnieniem udzielania sobie nawzajem pomocy we wszystkich dziedzinach budowy nowego życia. Każdy z tych krajów jest rzeczywiście wolnym i niezależnym państwem, które prowadzi politykę wyrażającą żywotne interesy swych narodów. Nie można nie widzieć w tym ucieleśnienia wielkich leninowskich idei przyjaźni wolnych i równoprawnych narodów, triumfu zasad internacjonalizmu.

Takie właśnie są stosunki między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Radzieckim. Osiągnięcia minionych dziesięciu lat w pełni potwierdziły wyrażone w układzie przekonanie, że przyjaźń i ścisła współpraca między narodami radzieckim i polskim służyć będzie sprawie pomysłnego rozwoju gospodarczego obu krajów. Rozwijające się z każdym rokiem stosunki gospodarcze między Związkiem Radzieckim a Polską Ludową, między wszystkimi krajami demokracji ludowej, przyniosła narodom naszych krajów wspaniałe owoce. Przyczynia się do przyspieszenia tempa rozwoju gospodarki narodowej.

W znacznej mierze sprzyjało temu stworzenie światowego rynku socjalistycznego, co miało doniosłe znaczenie dla gospodarczego uniezależnienia się krajów demokracji ludowej od monopolu kapitalistycznych. Rozszerzają się coraz bardziej kontakty kulturalne między Polską a Związkiem Radzieckim, wzmagając kulturę obu naszych narodów.

Minione dziesięciolecie w pełni potwierdziło słowa J. W. Stalina, że układ radziecki - polski oznacza zasadniczy zwrot w stosunkach między naszymi krajami i jest rekojmnią niezawisłości nowej demokracji Polski, rekojmnią jej potęgi, jej rozkwitu. (Długo niemilkające oklaski) Ludzie radzieccy wraz z wami cieszą się z waszych sukcesów i gotowi są zawsze udzielać swemu bratu — narodowi polskiemu wszelkiego stronnego poparcia i pomocy w jego twórczej pracy. (Długo niemilkające oklaski).

Kierownicza rola, jaką odgrywa w państwie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, trwały sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, ofiarna praca narodu polskiego, pomoc i poparcie całego obozu demokratycznego — wszystko to jest niezawodną gwarancją, że dzielny i pracowity naród polski osiągnie nowe, jeszcze większe sukcesy na polu budowy społeczeństwa socjalistycznego.

TOWARZYSZE! Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy pokojowej między naszymi krajami ma ogromne znaczenie międzynarodowe. Sojusz i przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Polską Rzeczpospolitą Ludową, sojusz i przyjaźń między wszystkimi krajami demokracji ludowej — to potężny bastion przeciwko imperializmowi niemieckiemu.

Układ polsko-radziecki przewiduje, że Związek Radziecki i Polska użyją wszystkich będących w ich rozporządzeniu środków, aby usunąć wszelką groźbę ponownej agresji ze strony militarystycznych Niemiec lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiegokolwiek innej formie. (Okłaski). Temu samemu celowi służą również inne, analogiczne układy zawarte przez Związek Radziecki z europejskimi krajami demokracji ludowej. Szczególne znaczenie tych układów polega na tym, że nie są one wymierzone przeciwko innym narodom, nie wyłączały narodu niemieckiego, i że stawiają sobie one za cel stworzenie trwałego systemu obrony przed militarystycznym niemieckim.

Doświadczenie historii uczy, że sprawa pokoju i bezpieczeństwa Europy zależy przede wszystkim od odciążenia militarystycznym niemieckim, który niejednokrotnie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat rozpętywał krwawe wojny, zagrażał niezawisłości narodowej krajów Europy i przynosił narodom niezliczone nieszczęścia. Dlatego też Związek Radziecki, Polska Rzeczpospolita Ludowa i inne europejskie kraje demokratyczne czynią i uczynią wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się agresji niemieckiej.

Układy między Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej Europy wschodniej tworzą nowy system stosunków w Europie, taki system stosunków między wolnymi, suwerennymi i milującymi swój państwami, który służy sprawi zapewnienia długotrwałego pokoju w Europie. Sprawy tej służy również Niemiecka Republika Demokratyczna, która jest ważnym czynnikiem w walce o utworzenie jednolitych, niezawisłych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Ważne znaczenie dla sprawy bezpieczeństwa Europy ma również osiągnięta ostatnio poprawa stosunków między Związkiem Radzieckim a Jugosławią. Narody Związku Radzieckiego zawsze żywiły uczucia przyjaźni do narodów Jugosławii. Jesteśmy przekonani, że stosunki między naszymi krajami oparte na zasadzie wzajemności będą się nadal poprawiały i zacieśniały.

W tym samym kierunku, w kierunku poprawy rozwijają się także stosunki między Jugosławią a Polską, między Jugosławią a Chińską Republiką Ludową i innymi krajami.

Sily reakcji imperialistycznej uprawiają politykę agresji, prowadzą wyścig zbrojeń i montują rozmaite bloki wymierzone przeciwko milującemu pokój państwom. Siłom tym należy przeciwstawić zespolone siły krajów obozu pokoju, które ukształtowały się w wyniku zwycięstwa klasy robotniczej i chłopstwa. Rekojmnią trwałości i niewzruszonej mocy tego obozu jest konsekwentne i nieugięte przestrzeganie zasad marksizmu — leninizmu przez partie kierujące tymi krajami.

Przeciwieństwem polityki pokoju i umacniania bezpieczeństwa narodów jest polityka państw imperialistycznych, które wskrzeszają militarystyczny w Niemczech zachodnich. Nie licząc się z wolą narodów, depczą układy międzynarodowe, rządy USA, Anglii i Francji starają się przyspieszyć utworzenie armii zachodnio-niemieckiej, aby wykorzystać ją jako najemną siłę w nowych awanturach, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom.

Ratyfikacja układów paryskich nastąpiła w wyniku zastosowania pogroźki i szantażu, niespotykanych w historii stosunków międzynarodowych. Przeroforsowane w tak haniebny sposób układy paryskie nie mają trwałej podstawy, albowiem uchwalone zostały wbrew woli narodów.

Narody krajów europejskich rozumieją, jakie niebezpieczeństwo stanowi dla nich wskrzeszona armia zachodnio-niemiecka, wyposażona we wszystkie rodzaje nowoczesnej broni, w tym również w broń jądrową, pozostająca pod dowództwem generałów hitlerowskich i niczym nieograniczona w swych działaniach.

W związku z niebezpieczeństwem, jakie stancją układy paryskie, ośmiem krajów europejskich, które brały udział w Konferencji Moskiewskiej, postanowiono podjąć kroki, mające na celu zapewnienie swego bezpieczeństwa oraz poczynić przygotowania do zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, jak również utworzyć wspólnie dowództwo wojskowe. (Długo niemilkające oklaski).

Rządy krajów demokratycznych nie mogą postąpić inaczej w warunkach, kiedy znów podnosi głowę militarystyczny niemiecki. Postąpić inaczej — znaczyłoby to wykażać nieodpuszczalną niefraszobliwość. My zaś nie chcemy, aby zaskoczono nas znieacka i będziemy nieustannie umacniać siłę i potęgę naszego milującego pokój obozu.

Związek Radziecki wytrwale dąży do tego, aby w Europie stworzony został ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego, oparty na współpracy wszystkich państw europejskich, niezależnie od ich ustroju społecznego i z udziałem Stanów Zjednoczonych. Tego jednak nie udało się osiągnąć, ponieważ koła rządzące Stanów Zjednoczonych przeszkodziły realizacji współpracy ogólnoeuropejskiej.

Rząd Związku Radzieckiego prowadzi pokojową politykę zagraniczną, opartą na leninowskich zasadach pokojowego współistnienia systemu socjalistycznego i kapitalistycznego. Istnieją dwie drogi, dwie linie w polityce międzynarodowej: z jednej strony linia, której broni Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej — linia pokojowego rozstrzygnięcia nierozwiązanych zagadnień, z drugiej zaś strony linia imperialistów — to jest wyścig zbrojeń i przygotowania do wojny. Wszyscy, którym droga jest sprawa pokoju, opowiadają się za pokojowym współistnieniem dwóch systemów.

Nie zamykamy oczu na to, że między krajami kapitalistycznymi i krajami socjalistycznymi istnieją sprzeczności. Ale mimo to jesteśmy przekonani, że przestrzegając zasady współistnienia, można zapewnić pokojowe stosunki między państwami i narodami. Nie jest tajemnicą, że kapitaliści są przeciwnikami komunizmu — są przecież kapitalistami. Jest rzeczą zrozumiałą, że komuniści i sympatyzujący z nimi szerokie masy ludu pracującego są przeciwnikami kapitalizmu, który jest systemem wyzysku człowieka przez człowieka, rodzi ruinujące kryzysy i niszczyielskie wojny, przynosi cierpienia i nieszczęścia przytłaczającej większości ludzi.

Choćby kapitaliści i ich rządy nie wiadomo jak pragneli zniszczenia obozu socjalistycznego — nie leży to w ich mocy. Oboz socjalizmu nieustannie rośnie i umacnia się, tak jak rozwija się i rośnie wszystko co młode, zdrowe i postępowe. (Okłaski).

Mało znajdzie się dziś takich szaleńców, którzy na serio uwierzyliby w możliwość cofnięcia biegu rozwoju historycznego.

Jednocześnie należy stwierdzić, że obecnie mało kto wierzy już w rozpowszechniane przez ideologów imperializmu legendy, że kraje socjalizmu przemocą narzucają innym narodom swój ustrój społeczny. Rewolucje nie przychodzą z zewnątrz. Dokonują się one w wyniku sprzeczności wewnętrznych między masami pracującymi, a wyzyskiwaczami w każdym kraju. Najwyższy czas, aby te elementarną prawdę zrozumieli panowie imperialiści.

Kto trzeźwo ocenia realne fakty i układ sił, ten musi dojść do wniosku, że pokojowe współistnienie jest jedynie słuszną i rozsądną drogą rozwoju.

W dziedzinie stosunków międzynarodowych Związek Radziecki za swe główne zadanie uważa osłabianie napięcia w stosunkach międzynarodowych, umacnianie i rozwój wymiany gospodarczej oraz współpracy ze wszystkimi krajami, zapewnienie trwałego pokoju.

Jednym z dobitnych przejawów dążenia Związku Radzieckiego do uregulowania nierozwiązanych zagadnień w drodze pokojowej, są zakończone ostatnio w Moskwie radziecko-austriackie rokowania w sprawie traktatu państwowego z Austrią. Rokowania te mają duże znaczenie dla złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i świadczą, że przy szczerych chęciach i dobrej woli obu stron można i należy rozwiązać zagadnienia międzynarodowe w drodze pokojowej.

Wielki wkład do sprawy zapewnienia pokoju na całym świecie wnoszą narody Azji i Afryki. Umują one sprawę rozwiązywania najważniejszych zagadnień polityki zagranicznej swych krajów we własne ręce i coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko uciskowi kolonialnemu, przeciwko imperialistycznej polityce przygotowywania wojen i wykorzystywania narodów jako narzędzia mocarstw kolonialnych. Wielką rolę odgrywa pod tym względem obradująca obecnie w Bandungu konferencja krajów Azji i Afryki.

Imperialiści wzniesają wrogość między narodami, a zwłaszcza usiłują wzbudzić wśród narodów krajów kapitalistycznych nieprzyjazne uczucia wobec Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów demokratycznych.

Z cyniczną szczerością wielu wybitnych mężów stanu państw kapitalistycznych, a zwłaszcza USA, głośno mówi o planach unicestwienia całych państw, zniszczenia miast, eksterminacji milionów ludzi. Czyż wszystko to może świadczyć, że koła rządzące państw imperialistycznych dążą do pokoju? Wiele dzienników i czasopism amerykańskich bez ustanku krzyczy o przygotowaniu do wojny. A jednocześnie rząd USA stwarza resort do spraw rozbrojenia. Czyż nie byłoby lepiej, gdyby zamiast tworzenia takiego resortu zakazano propagandy wojennej, jak to uczynił Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej? (Okłaski).

Czyż nie byłoby lepiej przyjąć propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zakazu stosowania broni atomowej i wodorowej oraz jej produkcji? Czyż nie byłoby lepiej współzawodniczyć nie w produkcji broni masowej zagłady, lecz w stosowaniu energii atomowej dla celów pokojowych?

Rząd Związku Radzieckiego złożył jasne oświadczenia w sprawie zaprzestania wyścigu zbrojeń i w sprawie tej popiera nas cała postępową ludzkość.

Imperialiści wymyślają bajki o „żelaznej kurtynie“, którą Związek Radziecki odgradził się rzekomo od świata kapitalistycznego. Przyjrzyjmy się, kto w rzeczywistości stwarza tę kurtynę. W ciągu ostatnich lat do Związku Radzieckiego przyjeżdżało bardzo wiele ludzi ze Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych krajów kapitalistycznych. Było wśród nich wielu przedstawicieli burżuazji przeciwko doświadczeń, głoszących poglądy bynajmniej nie postępowe. Mimo to zezwalano im na zwiedzenie Związku Radzieckiego i ludzie ci mogli wszędzie bywać, nie napotykać na swej drodze żadnych przeszkód w postaci „żelaznej kurtyny“, o której tak wiele pisze prasa burżuazyjna.

A jak postępują amerykańskie koła rządzące? Nie dopuszczają one do Stanów Zjednoczonych ludzi milujących pokój, stawiają obywatelom radzieckim, których zaproszono do Stanów Zjednoczonych, warunki poniżające godność ludzka. A więc to nie w Związku Radzieckim istnieje „żelazna kurtyna“, stworzona ona została w Stanach Zjednoczonych.

Albo weźmy na przykład rozwój stosunków handlowych. Stany Zjednoczone zabraniają zależnym od nich krajom prowadzenia nieskrępowanego handlu międzynarodowego, zwłaszcza z krajami obozu demokratycznego. Chcą one sprzedać nam zleżałe, nie mające zbytu towary i powiadają przy tym, że pragną ożywiać w zamian surowce strategiczne. Jest rzeczą zrozumiałą, że żadne szanujące się państwo nie może zgodzić się na takie lichwiarskie warunki. Mówiliśmy i mówimy — handlujemy na zasadach równości.

(Dokończenie na str. 7)

Jaka była Polska w zaraniu swej niepodległości? Krajem słabym i ubogim, krajem o niezwiniełym przemysle, a więc o stosunkowo nielicznej klasie robotniczej, a równocześnie krajem bez przykładowo zniszczonym przez wojnę i okupację. W latach 1944-45 byliśmy panstwem o nowej władzy politycznej, ale starej XIX-wiecznej ekonomice i odpowiadającym jej układowi sił społecznych.

Dziś gruntownie przeobrażony jest nasz kraj. Ten skok od Polski ubogiej i słabej do Polski silnej, przemysłowo-rolniczej jest wynikiem naszej konsekwentnej walki, kierowanej przez partię i władzę ludową, przeciwko zacofaniu, o zbudowanie pod staw socjalizmu. Ten skok jest przede wszystkim wynikiem świadomego i twórczego zastosowania i u nas — stworzonej przez Lenina i rozwiniętej w tku pięcioletek radzieckich przez Stalina — teorii socjalistycznego uprzemysłowienia. Twórcza i przeobrażająca siła leninizmu — to źródło niezwykle szybkiego rozwoju i wszechstronnego awansu naszego kraju.

Leninowska teoria socjalistycznego uprzemysłowienia uczy, że głównym i decydującym orężem w walce o zdobycie socjalistycznego społeczeństwa, o zapewnienie temu społeczeństwu coraz lepszych materialnych i kul-

turalnych warunków życia jest rozwój przemysłu. Przemysł — wskazuje leninizm — jest motorem gospodarki narodowej. Przemysł socjalistyczny jest warunkiem wzrostu sił wytwórczych, zwiększenia się dochodu narodowego. Będąc głównym wytwórcą środków produkcji i poważnym wytwórcą środków konsumpcji, socjalistycz-

one też stanowią o wielkości ich produkcji, o ich rozwoju. Wynika stąd, że aby realizować zasadę rozszerzonej produkcji, tj. aby gospodarka narodowa mogła wytwarzać coraz więcej na jednego mieszkańca — a jest to konieczne, jeżeli chcemy polepszać warunki życia i pracy społeczeństwa — przemysł ciężki musi coraz prędzej dostar-

zać bardziej i bardziej złożonych maszyn: w globalnej produkcji kraju coraz więcej miejsc zajmują maszyny i przedmioty konieczne do ich wyrobu. Na tej podstawie Lenin formułuje prawo, które nazywa „prawem szybszego wzrostu środków produkcji”. W okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu pierwszeństwo rozwoju

partii komunistycznej, jej Komitetu Centralnego i Józefa Stalina przeciwko zwolennikom „perkalikowej” industrializacji, którzy głosili program lekkiego przemysłu nad ciężkim. „Punkt ciężkości industrializacji — mówił Stalin — jej podstawa polega na rozwoju ciężkiego przemysłu (paliwo, metal itp.), w ostatecznym wyniku na rozwoju

stwu socjalistyczne, to również i przed nami, tak jak w Rosji po rewolucji, stanęło zadanie nie tylko oparcia naszej władzy politycznej wywalczonej w latach 1944-1945 na socjalistycznej ekonomice i nowym układowi sił społecznych, ale również zadanie uprzemysłowienia kraju w szybkim tempie.

Bilans minionego 10-lecia dowodzi w sposób niewątpliwy, że kierując się w tej walce leninowską teorią socjalistycznego uprzemysłowienia, poszliśmy jedynie słuszną drogą. Toteż mamy dziś górnictwo, które wydobywa prawie 92 miliony ton węgla rocznie, hutnictwo, które produkuje 4 miliony ton stali rocznie, przemysł budowy maszyn, który nie tylko wytwarza wielokrotnie więcej niż przed wojną, ale i nauczył się budować nowoczesne maszyny i urządzenia techniczne. Jeździmy polskimi samochodami, pływamy na polskich statkach, latamy na polskich samolotach. Produkcja przemysłowa wzrosła u nas przeszło 4-krotnie, w porównaniu z 1938 rokiem i pod względem wielkości zajmujemy piąte miejsce w Europie. Polska przestała być słabą i bezbronna. Dlatego, że mamy dziś nowoczesny przemysł ciężki, możemy w należyty sposób wyposażyć nasze siły zbrojne, zabezpieczyć obronność kraju.

Zgodnie z założeniami leninowskiej teorii uprzemysłowienia, ten burzliwy rozwój przemysłu, zwłaszcza ciężkiego, rozwój który zawdzięczamy w dużym stopniu pomocy ZSRR, stał się podstawą rewolucyjnego przekształcenia całej naszej ekonomiki. W oparciu o niepomniernie zwiększone możliwości przemysłu ciężkiego mogliśmy przystąpić do przebudowy, rozbudowy i budowy szeregu zakładów pracujących na bezpośrednie zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Rozwój przemysłu ciężkiego umożliwił nam unowocześnienie innych gałęzi gospodarki. Rozwój przemysłu podłączył za sobą przeszło dwukrotnie zwiększenie szeregu klasy robotniczej.

Mimo wielu braków, dołączającym nam w życiu codziennym, jest oczywistym faktem, że podstawowe masy narodu żyją dziś lepiej niż dawniej. Nie ma dziś w Polsce bezrobocia, nikt nie odczuwa braku chleba. Poważnie wzrosły w ubiegłym dzie-

(Dokończenie na str. 6)

## O leninowskiej teorii uprzemysłowienia

# ŹRÓDŁO NASZYCH ZWYCIĘSTW — PROGRAM NASZEJ WALKI

ny przemysł jest rozstrzygającym orężem partii i władzy ludowej w walce o przewłaszczenie całej gospodarki na tory socjalizmu, o zabezpieczenie jej szybkiego i stalego rozwoju.

Tę swoją przeobrażającą rolę socjalistyczny przemysł spełniać może tylko i jedynie pod warunkiem istnienia wysoko rozwiniętego przemysłu ciężkiego. Kopalnie i huty, zakłady budowy maszyn i elektrownie — to fundament nowoczesnej ekonomiki. One dostarczają przemysłowi lekiemu, rolnictwu i transportowi urządzeń technicznych,

zwać gospodarce coraz to więcej paliw i energii, metalu i chemikaliów, coraz więcej, coraz wydatniejszych maszyn.

A jest to możliwe tylko wtedy, gdy produkcja środków produkcji, a więc przemysł ciężki, rozwija się szybciej aniżeli inne gałęzie gospodarki narodowej. Jest to podstawowy warunek wszelkiego rozwoju gospodarczego w ogóle, w każdym ustroju. „Im bardziej rozwija się technika — pisze Lenin — tym bardziej eliminowana jest ręczna praca człowieka, zastępowana przez szereg o-

produkcji środków produkcji spełnia szczególną rolę.

Aby zbudowany został socjalizm, socjalistyczne stosunki produkcyjne muszą objąć wszystkie dziedziny wytwórczości, oczywiście łącznie z rolnictwem. Aby zbudować socjalizm, trzeba przede wszystkim budować — w oparciu o nowoczesny wielki przemysł — wszystkie gałęzie gospodarki narodowej, zdecydowanie podnieść wydajność pracy. Aby zbudować socjalizm, trzeba zlikwidować dysproporcje istniejące w ekonomice — dziełnictwo chaotycznej, beznarodowej gospodarki kapitalistycznej. Aby zbudować socjalizm, należy stale umacniać władzę ludu pracującego, jej fundament — sojusz robotniczo-chłopski, trzeba podnosić kwalifikacje i poziom kulturalny społeczeństwa. Trzeba wreszcie dźwigać w górę stopę życiową społeczeństwa i nieprzerwanie wzmacniać obronność kraju. Żadnego z tych zadań nie można wykonać bez socjalistycznego przemysłu ciężkiego. Wszystkie one są do rozwiązania, kiedy przemysł taki istnieje.

Cała historia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, a także nasze własne doświadczenia są bezspornym potwierdzeniem tej leninowskiej nauki. Zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim, niezmiernie potęgą pierwszego państwa socjalistycznego, jego wspaniałe zwycięstwo w wojnie z hitlerowską machiną wojenną, stała po starym ustroju krajów radzieckich — wszystko te historyczne osiągnięcia byłyby niemożliwe, gdy by nie nieprzejednana walka

produkcji środków produkcji, na rozwoju własnego przemysłu budowy maszyn”. Historyczne osiągnięcia Związku Radzieckiego są wynikiem pełnego wcielania w życie leninowskiej teorii socjalistycznego uprzemysłowienia.

Socjalistyczny przemysł ciężki umożliwił Związkowi Radzieckiemu obronić kraj od kapitalistycznej interwencji, stworzył w ZSRR warunki dla kolektywizacji wsi, pozwolił zrekonstruować i unowocześnić cały przemysł, rolnictwo i transport, stwarzając tym samym bazę dla nieustannego wzrostu wydajności pracy i rozwoju produkcji, co jest nieodzownym warunkiem podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. W pełni potwierdziły się słowa Lenina, że: „dopiero wtedy, gdy kraj zostanie zelektryfikowany, gdy przemysł, rolnictwo i transport zostaną osadzone na bazie technicznej nowoczesnego wielkiego przemysłu, dopiero wtedy zwyciężymy ostatecznie”.

Podobną rolę odgrywa realizacja leninowskiej teorii socjalistycznego uprzemysłowienia i u nas, oczywiście, sam fakt istnienia Związku Radzieckiego, jego pomoc stworzyła zasadniczo inne warunki budownictwa socjalizmu. Zmniejszyło to — rzecz jasna — wyrzeczenia i ofiary, jakie nieuchronnie pociąga za sobą szybkie tempo budownictwa socjalistycznego. Ale Polska Ludowa, podobnie jak ZSRR, odziedziczyła po starym ustroju kraj niezmiernie zacofany. To zacofanie pogłębiły zniszczenia wojenne. Toteż, gdy postanowiliśmy zbudować społeczeń-

## Radziecka nauka i radzieckie maszyny pomagają naszemu rolnictwu

POM naszego województwa posiadają nadesłane ze Związku Radzieckiego maszyny rolnicze, które umożliwiają nam szybsze podnoszenie produkcji rolniczej.

POM Radymno, Dachnow i Bobrówka dysponują kombajnami zbożowymi S-4, które wydajnie pracują na polach spółdzielni produkcyjnych, zastępują kilkadziesiąt ludzi przy pracy, przyspieszając tym samym sprzęt z bóż z pola. Zdali egzamin

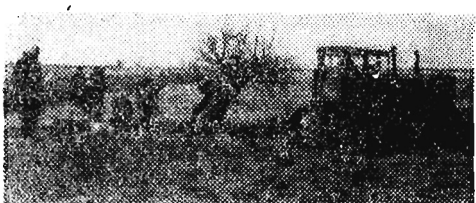
olągniki KD-35 w okolicach górskich, gdzie w trudnych i niedostępnych warunkach wykonują orki — w naszym województwie jest ich 15.

Radzieckie rozrzućniki obornika ułatwiają i przyspieszają pracę w spółdzielniach produkcyjnych takich jak Wola Mała, Dachnow. Rozrzućnik ten w ciągu dnia wykonuje pracę zastępującą 20 ludzi. 55 sadzarek SK-2 do ziemniaków oraz 67 koparek TEK-2 do ziemniaków wy-

dajnie pomaga spółdzielcom przy sadzeniu i zbiorach.

Dużą popularność zyskały w naszym województwie radzieckie konno-motorowe aparaty do opryskiwania sadów marki „Pionier”. Jest ich dopiero 7. Tak spółdzielcy jak i chłopcy indywidualni ubiegają się w POM-ach o przydział tych aparatów, które są wydajne i proste w obsłudze.

Na zdjęciu traktory „DT-54”.



## Wśród bezcennych dokumentów i tysięcy eksponatów

Było to sześć, a może więcej lat temu. W Warszawie, w małym wstębulu pałacyku, mieszczącego obecnie Centralny Ośrodek Szkolenia Partijnego, towarzysze zorganizowali wystawę poświęconą pamięci Lenina. Wielu zwiedzających zetknęło się wtedy po raz pierwszy z dokumentami mówiącymi bezpośrednio o życiu i pracy wodza Rewolucji Październikowej, ze wzruszeniem oglądano nieliczne jeszcze eksponaty, obrazujące pobyt Lenina w Polsce — w Ponorinie i Krakowie. W niektórych gablotkach zostały umieszczone rosyjskie wydania dzieł Lenina, by stworzyć obraz dający całokształt działalności Włodzimierza Iljicza. Fragmenty niejednej pracy Lenina trzeba było dorywczo tłumaczyć na język polski, by udostępnić je zwiedzającym. Nasz dorobek wydawniczy był bowiem wówczas jeszcze bardzo skromny. Niewiele również materiałami dysponował wtedy Wydział Historii Partii.

W jakimś czasie potem, w mroźny, styczniowy dzień przed drewnianym górskim domem w Ponorinie zebrał się tłum okolicznych mieszkańców. Długi sznur aut i autobusów przywoził delegacje robotników i chłopów z całej Polski. Uroczyste otwierano pierwsze w naszym kraju stałe muzeum leninowskie, mieszczące już dziesiątki dokumentów, zdjęć, fotokopii związanych z życiem Lenina, a przede wszystkim z latami, które spędził w Polsce.

Oczywiście, i muzeum w Ponorinie dalekie było od tego, aby mieć ambicję wszechstronnego ukazania działalności Lenina. Jego organizatorzy siłą rzeczy skoncentrowali się bowiem na okresie krakowskim, nie mając ani dość materiałów, ani dość miejsca, by ukazać pełny i szeroki obraz walki i pracy Lenina na bogatym tle historycznym.

Dalszym poważnym krokiem naprzód było otwarcie drugiego z kolei muzeum leninowskiego — w Krakowie. W dużych i jasnych salach uszeregowano dawne materiały oraz nowe dokumenty, bądź to otrzymane ze Związku Radzieckiego, bądź odnalezione w naszych bibliotekach i archiwach. W tym to muzeum oglądaliśmy po raz pierwszy część zbioru listów Nadieżdy Krupskiej (jeden z tych listów pisany jest po polsku), notatki sporządzone przez Lenina w czasie II Zjazdu SDPRR, pamiątki z jego lat młodzieńczych, świadectwa szkolne, dyplomy uniwersyteckie.

Dziś, po kilku latach, dzięki nowym, niezmiernie cennym odkryciom dokonany w krakowskich bibliotekach, dzięki odnalezieniu dużej ilości nieznanych dotychczas materiałów i dokumentów mogliśmy przystąpić do organizowania Centralnego Muzeum Lenina — muzeum, które stanie się dla naszego narodu skarbnicą bezcennych materiałów związanych z osobą wielkiego nauczyciela proletariatu, przywódcy partii bolszewickiej.

Przygotowania do otwarcia Centralnego Muzeum Lenina

w Warszawie są już na ukończeniu. W dziewięciu wielkich salach pałacyku mieszczącego się przy Trasie W—Z, rozłożono na stołach setki i tysiące dokumentów, fotokopii, nieznanych dotychczas zdjęć. Bogactwo materiałów jest ogromne, wiele z nich, niezwykle cennych, dostarczyło nam Centralne Muzeum Lenina w Moskwie, inne pochodzą ze wspomnianych już polskich archiwów.

Zorganizowanie tak wielkiego muzeum to ogromna praca, na którą składa się nie tylko trud historyków i pracowników naukowych, lecz także plastyków, personelu technicznego, kreślarzy, fotografów, dekoratorów, stolarzy, setek ludzi.

Muzeum — to nie wystawa, gdzie efektowna plansza, barwne draperie czy rzucający się w oczy wykres podkreśla wartość eksponatów. Tu, w muzeum, najważniejszą rzeczą jest takie rozmieszczenie dokumentów, by całość zbioru była, jak to mówią fachowcy, „czytelna”, by z luźnych notatek, z historycznych odcisków, artykułów, prac, stworzyć jasny, zrozumiały dla każdego obraz danego okresu.

Toteż w muzeum na każdym kroku toczą się obecnie żarliwe dyskusje, gdzie i jak umieścić ten czy inny eksponat, gdzie i jak ustawić gablotę, by dobrze padało na nią światło, by zwiedzający bez trudu mogli odczytać zatarte nieraz, czy spłowiałe już pismo. Oto robotnicy zawieszają wielkie płótno obrazu — pozornie nic łatwiejszego. Tymczasem trzeba tu rady fachowców, by stworzyć jak najkorzystniejszą perspektywę, by obraz harmonizował z całą salą, nie przytłaczając jej, lecz podkreślając znaczenie eksponatów, pomagając lepiej je zrozumieć.

Idziemy od sali do sali, do parteru na piętro. W równych rzędach stoją pod ścianami oszklone gabloty. Towarzysze ostrożnie otwierają koperty, wyjmują z nich dokumenty. Niektóre dokumenty są odtworzone, skopiowane z taką dokładnością, że aż lek bierze, by położyć, zda się zbutwiały już papier nie pokruszył się przy dotknięciu, by nie zamazać słów kreślonych przez Lenina. Oto list, wyglądający zupełnie jak oryginał. List ten, jak wiele innych, które znajdziemy w muzeum, jest u nas zupełnie nieznany. Pisał go Lenin w 1911 roku z Paryża, adresował do Pragi, w związku z przygotowaniem do konferencji partyjnej.

Coraz to inny dokument przyciąga wzrok. Trudno wprost oprzeć się chęci odczytania wszystkiego, a na to i kilku dni by nie wystarczyło... Młody robotnik, który przed chwilą przyniósł pakiet książek, pochyła się nad jakimś listem. — Daj spokój, teraz nie ma na to czasu — wołają do niego towarzysze. Będziemy oglądać i czytać jak już muzeum będzie gotowe....

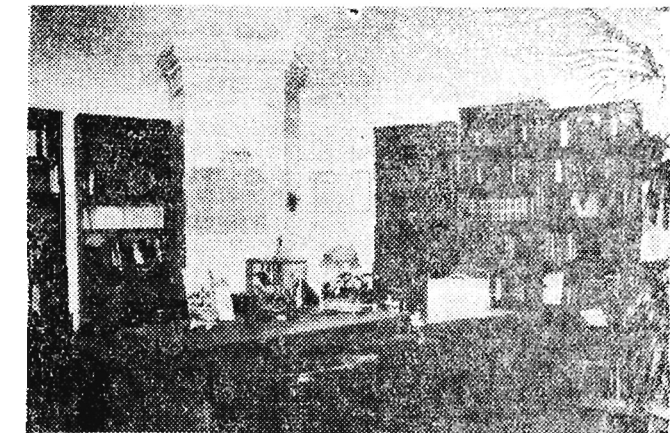
Wydawać by się mogło, że niewiele już do tego brakuje, ale organizatorzy są wręcz odmiennego zdania. Mówią: czasu niewiele, a roboty jeszcze huk. Trzeba przecież ramiętać,

że muzeum — to nie wystawa trwająca miesiąc, dwa, czy nawet pół roku. Nie może tu być żadnej „prowizorki”, nie wolno dopuścić ani do jednej, najmniejszej nawet niedokładności. W muzeum przemawia przecież historia...

W Centralnym Muzeum Lenina eksponaty uszeregowane są chronologicznie, a jednocześnie problemowo. Jest sala dzieł Lenina i jego lat młodzieńczych, sala, której eksponaty ukazują początki jego pracy w ruchu rewolucyjnym, rok 1905, barykady Października, walkę i prace nad umacnianiem władzy radzieckiej. Obok rosyjskich pism rewolucyjnych polska prasa SDKPiL, obok „Prawdy” — gazety wydawane przez KPP, obok obrazów i rzeźb artystów radzieckich — prace polskich plastyków. Wśród nich niemało jest nowych, stworzonych specjalnie dla Centralnego Muzeum. Na wielu płótnach data: rok 1955.

W dniu 22 kwietnia, piękne i bogate, Centralne Muzeum Lenina w Warszawie zostanie udostępnione ludziom pracy, którzy z głębi serc kochają Włodzimierza Iljicza, twórcę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, którzy pod sztandarem naszej Partii w codziennej walce i pracy realizują nauki Lenina — wielkiego nauczyciela mas pracujących całego świata.

J. K.



Centralne Muzeum im. Lenina w Moskwie. Polak — eksponat, ściśle odtworzenie gabinetu na Kremlu, w którym Lenin pracował w latach 1918—1922.

# O LENINIE

Jerzy Zajączkowski

## „REWOLUCJONER“ W PORONINIE

### Rozmowa z Marią Kasprowicową

Szprychy roweru lśnią w promieniach letniego słońca. Na wąskiej, wydeptanej ścieżce przy drodze do Zakopanego pozostaje ślad startych gum. Nogi młodo naciśnięte pedałami. Mocniej, jeszcze mocniej — lekko gorka — spadek... Szybcej. Rozwiązana pędem kurtka z jasnego jedwabnego materiału trzepocze po bokach. Spod lekkiej cyklistówki wygląda ogorzala, nie młoda już twarz o wydatnych rysach. Nieco skośne oczy wpatrzone są gdzieś w dal... Nawet w tej chwili myśl Lenina, bo to on właśnie jest rowerzystą, wytrwale pracuje.

Za mknącym rowerem wzbija się w powietrze kłęb kurzu, przyslanając niktą w oddali ostatnie domki góralskiej wioski — Poronina. Z boku, tuż przy drodze, majestatycznie szumi wartki Biały Dunajec...

Jest lato 1914 roku. Pod czaszką kłębią się myśli, jedna goni drugą — tak samo jak pedza, nabierając coraz szybszego tempa, wypadki ostatnich tygodni, ostatnich dni. Narasta światowa burza. Wokół tych też spraw obracają się myśli pedzające w zamyszeniu drogą Włodzimierza Uljanowa. Może jednak zatopić się w rozmyślnościach, bo drogę zna już prawie na pamięć.

Samotnego rosyjskiego emigranta znają już dobrze mieszkańcy Poroniny. Drugi rok spędza tu letnie miesiące. Zna go także poczmistrz i nie dziwi się już licznej przychoźdzącej pod jego adresem korespondencji czy depeszm — często szyfrowanym... Nie dziwią się już też gazdowie poronińscy licznym „miastowym“ przybyszom odwiedającym pana Uljanowa i prowadzącym w jego pokoiku ciche rozmowy, często do białego rana...

Rosyjskiego uchodźcę zna także austriacka policja. Coraz bardziej zaczyna się nim interesować, podejrzewając... I Lenin to czuje. Siada do stołu, bierze w ręce kłopotliwy ołówek, zaczyna pisać tele-

gram do dyrekcji policji krakowskiej.

„Poronin 7 sierpnia 1914 r. Miejskowa policja podejrzewa mnie o szpiegostwo. Mieszkałem dwa lata w Krakowie na Zwierzyńcu. Osobiście udzieliłem wyjaśnień komisarzowi policji na Zwierzyńcu. Jestem emigrantem socjaldemokratą. Proszę telegrafować do Poronina i starostwa w Nowym Targu celem uniknięcia nieporozumień. Uljanow“.

Ale było już na to za późno. Do Powiatowego Sądu w Nowym Targu wpływa depesza:

„Uljanow Wladimir ist sofort zu aufhalten“. Zatrzymują się ciężkie drzwi nowotarskiego więzienia.

Ktoś lekko puka do drzwi gabinetu Jana Kasprowicza w jego letnim mieszkaniu w Poroninie. Wchodzi Diament i Hausner — poseł do austriackiego parlamentu. Dobrzy znajomi Kasprowicza i Lenina. Opowiadają o całej sprawie. Proszą o pomoc. Przecież on może, jemu nie odmówią, zna przecież nowotarskiego starostę Żukocińskiego...

Pod datą 10 września zapisuje Maria Kasprowicowa w swoim „Dzienniku“:

„Pewnego razu przyszedł do nas rosyjski emigrant mieszkający w Poroninie, aby Jankowi podziękować za odaną mu przysługę. Janek wystarał się w starostwie o zwolnienie go z więzienia w Nowym Targu. Siedział u nas niedługo... Znalam go bardzo dobrze z widzenia — nieraz przejeżdżał koło nas na rownie. Została mi w pamięci jego twarz i jasna marynarka z surowego jedwabiu... Janek po tej wizycie bardzo sympatycznie się o nim odezwał. Mama wzmuszyła pogardliwe ramionami i mruknęła z oburzeniem: — Rewolucjoner. Emigrant nazywał się Lenin“.

Były to już ostatnie dni pobytu Lenina w Poroninie i w ogóle na ziemi polskiej. Chce wyjechać, ale nie przychodzi to w czasie wojny łatwe. Paszporty zagraniczne trzeba załatwiać w Krakowie, a tu jeszcze policjantster Frattau... I tu znów przychodzi mu z pomocą Hausner z Kasprowiczem. Lenin wyjeżdża do Szwajcarii.

Jeszcze raz splata się jego nazwisko z rodziną Kasprowiców. Ale już znacznie później.

Jest rok 1920. Pod datą 11 lutego w „Dzienniku“ pisze pani Maria:

„Nie mam żadnych wiadomości z Petersburga od moich bliskich. Chce wypróbować ostatniego środka. Napisałam list do wodza Republiki Radzieckiej — Lenina, przypominając mu naszą, co prawda bardzo krótką, znajomość w Poroninie i przysługę, którą Janek mi kiedyś oddał. Nie podejrzewałam wówczas, jaką rolę sędzone mu będzie odegrał w przyszłej historii Rosji. Proszę go w tym liście o jedno, by dał mamie i siostrze pozwolenie na wyjazd z Petersburga. Czy list ten dojdzie do jego rąk? Posłałam go przez polskiego oficera, kawalerzystę, który miał przetrzeć go na „ciemną stronę“, przez linię frontu“.

I dalej:

„Lwów, 24 maja. Minał miesiąc od dnia, w którym dostałam tę zadziwiającą w obecnych warunkach depeszę. Dopiero teraz o tym piszę, bo wiem nareszcie, że mama i siostra żyją i są zdrowe. Tak, otrzy miałam depeszę od Lenina, od Prezesa Rady Komisarzy Ludowych. Depesza była odpowiedzią na mój list. Trafił do niego po trzech miesiącach wędrowki. Brzmiała jak następuje (w języku rosyjskim):

„List! Pani otrzymałam przed dwoma dniami. Zostaną wydane wszelkie zarządzenia, aby ułatwić Pani krewnym wyjazd z Rosji. Paszporty zostały im już wydane“.

Predswornikom LENIN“

Była to pierwsza wiadomość o mamie i siostrze, lecz nie uspokoiła mnie całkowicie. Kto wie, może odpowiedź jest zwyczajną formalnością, chęcią ze strony Lenina okazania pamięci za od-

daną mu przysługę? Czy mógł tak prędko mieć szczegółowe informacje o mamie i o siostrze? Męczyły mnie te wątpliwości i trui moją radość. Pozostała tylko wdzięczność dla Lenina, że zajął się moim listem.

Przed kilku dniami dostaję drugą depeszę następującej treści:

„Komisariat Spraw Zagranicznych wydał matce i siostrze Fini pozwolenie na wyjazd do Austrii przez Finlandię. Każdą fiński nie wpuszc ich do Finlandii. Wrócili do Petersburga. Proszę postarać się o pozwolenie na przejazd przez Estonię.“

GUKOWSKI“.

\*

Tuż za przejazdem kolejowym wznosi się duży, okazały dom. Na bocznej ścianie umurowano dwie tablice pamiątkowe o jednokowej treści — jedna napisana po polsku, druga po rosyjsku.

Z obszernej werandy wchodzi do czterech urządzonych na dole „kójków“. Dwa — to pokoje mieszkalne. Stoły, łóżka, portret. W następnych — w oszklonych szafkach i gablotkach fotografie. Całe życie, cała bogata historia poronińskiego emigranta.

„Przyjaźń“ nr 4 kwiecień 1948



Leon Pasternak

## LENIN

Dudni marsz nasz potężny i milionostopy, biją strajki w kartele, łamią bruk w barykady, krwawią chłopskie powstania, płoną nieba strący — wstaje świt. Mejkowski, ogromny i błdy, pisze marsz rewolucji dla ludów Europy. Dzwonią szyby pałaców — już drżą Piotrogrady.

Wpiąłem liść dębowy w stary portret Lenina, pamięć błyska dziejami walk proletariatu: Gdziekolwiek powstawał, zwyciężał lub ginął, gdzie się zrywał do boju i szedł do ataku, nad nim okrzyk płomienny — Jego — w burzy płynął i dyby żandarmskie łamał gniewny Spartakus.

W murach więzień w ten dzień burpurowe kokardki, w dyżurkach policji zrywano telefony. Krew w jezdnię wdeptywał bieg przechodniów wartki — nam w karczerach Berezki widniał Plac Czerwony. I nowe szeleściły na drzwiach celi kartki, nowe w noc szły transporty do Łomży i Wronki.

Stoi Lenin, a pod nim jedna szósta świata, dymią wokół fabryki, syczą bloki stali i choć śle interwencja za atakiem atak — skrzą się lampy lukowe w eskimoskiej dali. I patrząc wstecz w historię, widzimy nowe lata: w epoki wichrach — Lenin — wielki jak socjalizm.

L. Pasternak „Lira i satyra“ „Czytelnik“ 1952.



LENIN W SMOLNYM

Obraz Oseniewa



Giovanni Germanetto

## We Włoszech znano go w najodleglejszych wioskach

Lenin. Zaden człowiek na świecie nie był tak popularny jak on. We Włoszech znano go w najodleglejszych wioskach i w wielkich miastach, w chatkach rozsiadanych po stokach alpejskich i w koszarach. Starcy i dzieci wiedzieli, kim był nasz wielki Towarzysz. Wszędzie widniało jego imię. W wielkich fabrykach, na statkach, na ścianach chat alpejskich i w więzieniach, w koszarach i w rzymskich katakumbach. Iluż tysiącom dzieci dano na imię „Lenin“! Ileż kilogramów metalu obrabiono, aby stworzyć jego podobiznę. Musiałem go ujrzeć i usłyszeć.

W Moskwie na dworcu przywitano nas z muzyką i sztandarami. W Leningradzie — wówczas jeszcze Piotrogradzie — tłumy robotników i las sztandarów. Przyjęcia w fabrykach, w klubach, w koszarach. Czyniło to niezapomniane wrażenie.

A potem defilada robotników przed naszą trybuną na

Placu Czerwonym. Godzinami szły masy pracujące pozdrawiając delegatów partyjnych Międzynarodówki Komunistycznej. Któż z nas od czuć mógł wtedy zimno, mimo płaszczy nieodpowiednich w klimacie tak odmiennym od klimatu Neapolu czy Rzymu, Genui czy Florencji, Turynu czy Mediolanu?

A potem Kreml. Międzynarodówka śpiewana w jednym rytmie, ale w pięćdziesięciu językach.

W dniu, w którym miał przemawiać Lenin, niecierpliwiliśmy się wszyscy, pragnąc go jak najszybciej zobaczyć, powitać, okrzykiem wyrazić nasz entuzjazm dla niego.

Ujrzałem go w korytarzach Kremla... Chciałem mu powiedzieć tyle rzeczy, a zdażyłem tylko rzec:

— Bonjour, comrade Lenine.

— Bonjour — odpowiedział mi. — Jesteś Francuzem?

— Nie, jestem Włochem.

— Mówię trochę po włos-

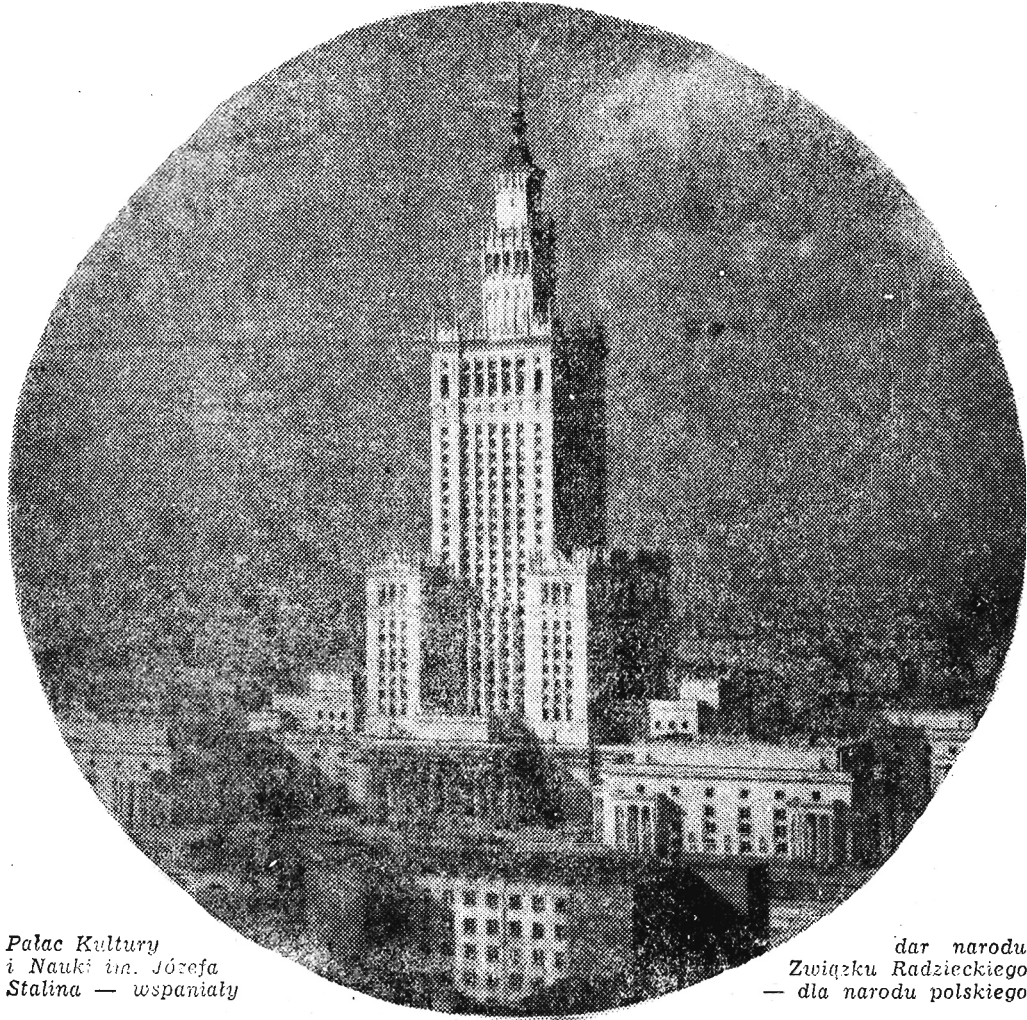
ku... — otoczył go zaraz tłum uczestników Kongresu.

Pewien towarzysz z naszej delegacji, robotnik neapolitański, który miał pozdrowić Lenina od towarzyszy z fabryki ujrzawszy go, stanął jak wryty i nie mógł wymówić słowa. Wreszcie chwycił rękę Lenina i ucałował ją.

Kiedy nasz Wielki — dziś utracony — Wódz ukazał się na trybunie, powitano go potężnym okrzykiem zapamiętania. Wszyscy uczestnicy Kongresu stojąc bili brawo. Następnie odśpiewaliśmy Międzynarodówkę.

Nigdy nie zapomnę jego oczu. Spojrzenie Lenina utkwiło głęboko w mej pamięci. Mówił powoli, prosto. Nic cierniwiłem się — nie rozumiałem po niemiecku (Lenin tym razem przemawiał po niemiecku) i musiałem czekać na tłumaczenie francuskie.

G. Germanetto, „Pamiętnik fryzjera“ „Czytelnik“ 1952



Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — wspaniały

dar narodu Związku Radzieckiego dla narodu polskiego

**Ponad 9 milionów nakładu osiągnięty dzieła Lenina w Polsce**

Dzieła Lenina — którego 85 rocznicę urodzin obecnie obchodzimy — od pierwszych dni wyzwolenia naszego kraju są czytane i studiowane przez miliony ludzi pracy miast i wsi. Ogólny nakład dzieł Lenina w Polsce w ciągu 10 lat wynosi 9 milionów 170 tys. egzemplarzy.

Już w pierwszych latach po wyzwoleniu — latach 1945—1948 wydano u nas szereg prac Lenina w łącznym nakładzie 370 tys. egzemplarzy. Największego jednak rozmachu nabiera wydawanie dzieł Lenina od roku 1949, po uchwałę KC PZPR o pełnym wydaniu dzieł Lenina i Stalina w języku polskim. W samym tylko roku 1949 wydano 14 prac Lenina w łącznym nakładzie 1.730 tys. egz.

Warto przypomnieć, że jedną z pierwszych prac Lenina wydanych w wyzwolonej Polsce był artykuł „Pamięć Herceła”, w którym Lenin omawia wystąpienie tego wielkiego przywódcy rewolucyjnych demokratów rosyjskich z ubiegłego stulecia w obronie polski i polskiego ruchu wyzwolenczego.

Szczególnie cenna pomoc w codziennej pracy aktywów zarówno politycznego, państwowego jak i gospodarczego stanowią wydawane u nas zbiory tematyczne prac Lenina oraz Lenina i Stalina.

**Wpłynęły już pierwsze nagrody dla uczestników biegu o puchar „Nowin Rzeszowskich”**

Już tylko 9 dni dzieli nas od II biegu na przelaj o puchar „Nowin Rzeszowskich”. Termin nadzysłania zgłoszeń miła już za tydzień, tj. 28 bm. i dziwne, że jak dotychczas nie zgłosiło drużyny do biegu ani jedno zrzeszenie sportowe naszego województwa. Ale o nagrodach nie zapominają natomiast rzeszowskie zakłady pracy. Pierwsze nagrody oczekują na uczestników biegu, a nadeszło je Powiatowe Zrzeszenie Przemysłowe Handlu i Usług w Rzeszowie. Są to: teczka — aktówka, album „Nasz sport” i książka Wojnicka „Szerzeń”.

Mamy nadzieję, że dalsze nagrody nadesłają w najbliższych dniach inne zakłady pracy z naszego miasta i całego województwa, a zwłaszcza rady okręgowe zrzeszeń sportowych dla swoich najlepszych zawodniczek i zawodników.

Rywalizacja o puchar „Nowin Rzeszowskich” w ub. roku toczyła się między trzema zespołami tj. Stalą Mielec, Ogniwem Rzeszów i LZS. Zwycięsko wyszła z niej drużyna LZS, która minimalnie wyprzedziła Ogniwę (obecną Spartę). W tym roku te same zespoły ale wojewódzkie będą pretendowały do zdobycia pucharu. Ponieważ w zespole Sparty nie będzie startował znany średniodystansowiec naszego województwa i wielokrotny reprezentant Rzeszowa — Józef Kloc wyjdzie się, że drużyna ta nie odegra tej samej roli co w ubr. Ale kierownictwo Sparty nie przejmuje się ubylkiem Kloc a i w jego miejsce wystawia kilku dobrze zapowiadających się długodystansowców z Rudnika. Pozostali zawodnicy to Zyziński i Boklak oraz biegaczka Sznućówna i Gładzik.

Jak się dowiadujemy z ostatniej chwili, zespół wojewódzki Stali pilnie przygotowuje się do naszego biegu. Człowa biegaczka Radlińska (Stal Mielec) znajduje się ostatnio w dobrej formie, co potwierdziła na mistrzostwach Polski w biegu na przelaj na dystansie 1000 m plasując się wśród najlepszych zawodniczek Polski na 11 miejscu. Tak więc walka o pierwszeństwo w biegu na 500 m kobiet o puchar „Nowin” będzie niewątpliwie

zacięta i emocjonująca tym bardziej, że zeszłoroczna zwyciężczyni — Genowefa Sznuć (Resovia) również pilnie trenuje i nie zamierza w tym roku zrezygnować z I miejsca.

W zespole Stali zobaczymy m. in. Bettejewskiego z Rzeszowa, który w biegu na przelaj o mistrzostwo Polski w Gorzowie zajął 25 miejsce na 6000 m wśród czolowych biegaczy Polski.

Również zawodnicy LZS nie myślą zrezygnować z pucharu zdobytego w ub. roku i solidnie trenują przed tegorocznym biegiem. W ich zespole zobaczymy najprawdopodobniej te same twarze. tj. Kurzawę, Merchut, Truchan, Zamorskiego, Lizaka i innych. W biegu mężczyzn ciekawie zapowiada się pojeździek reprezentanta kadry CRZZ — Miślika (Kolejarz Przemysł) z Zamorskim. Tadek Zamorski dał w ub. roku pokaz naprawdę piękny i doskonale taktycznie zreganego biegu z Klocem. Jak będzie w tym roku, nie wiadomo. Pewne jest, że

walka będzie stała niewątpliwie na dobrym poziomie i zadowolony rzeszowska publiczność. A zobaczmy ten bieg już niedługo, bo 1 maja na stadionie Sparty w Rzeszowie o godz. 16.15.



Zwycięczyni biegu na 500 m kobiet o puchar „Nowin” w ub. roku Genowefa Sznuć (Resovia).

Ponieważ dużo czasu nie pozostało, zwracamy się do zrzeszeń sportowych o nadzysłanie swoich zgłoszeń oraz nagród o ile takie ufundowały.

A. Kosiorowski

**O leninowskiej teorii uprzemysłowienia**

**Źródło naszych zwycięstw — program naszej walki**

(Dokończenie ze str. 4)

sięciocleci kwalifikacje zawodowe i kultura milionowych mas. Wszystko to byłoby niemożliwe, gdyby nie wielki trud, jaki włożyliśmy w budowę przemysłu ciężkiego.

Rozwój przemysłu ciężkiego umożliwił podjęcie na dużą skalę produkcji nowoczesnych środków produkcji dla rolnictwa.

Jest to fakt o daleko idących konsekwencjach politycznych, społecznych i ekonomicznych, albowiem produkcja nowoczesnych maszyn rolniczych oraz nawozów sztucznych stanowią jeden z podstawowych warunków kolektywizacji wsi — zbudowania socjalistycznych stosunków produkcyjnych w rolnictwie. Walka o nieustanny rozwój spółdzielczości produkcyjnej byłaby niemożliwa, gdybyśmy nie za zabezpieczyli odpowiedniej bazy technicznej dla zespołowe

go gospodarowania na roli, gdybyśmy nie realizowali z całą konsekwencją leninowskiej tezy o primacie produkcji środków produkcji. Fakty te mówią same za siebie. Fakty te mówią, że leninowska teoria socjalistycznego uprzemysłowienia, jaką przy pomocy ZSRR realizowaliśmy w minionym 10-leciu, była jednym z głównych źródeł naszych zwycięstw. Fakty te mówią że Polska, dzięki naszej partii i władzy ludowej, które niezmienne kierowały się nauką Lenina, osiągnęła poważne sukcesy na drodze do socjalizmu. Otworzyły się teraz przed nami nieznaną dotychczas perspektywę. Wyrazem tego były uchwały II Zjazdu Partii, które na podstawie sukcesów osiągniętych w budownictwie socjalistycznym, a zwłaszcza w budowie przemysłu ciężkiego, proklamowały ogólnonarodową walkę o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących.

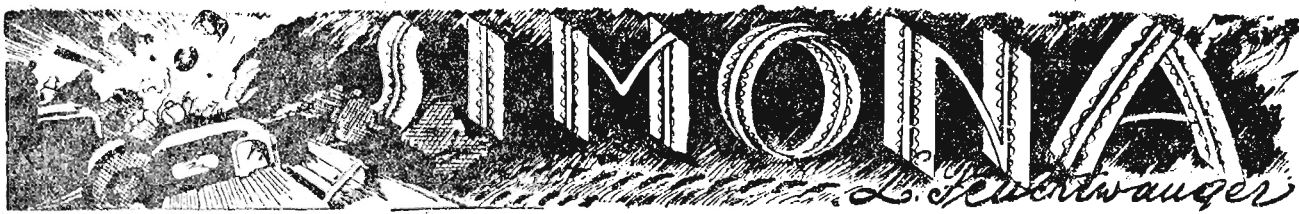
Co jest nam potrzebne, aby walkę tę wygrać? Przede wszystkim szybszy rozwój produkcji rolnej, nieustanny rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Musimy zatem kierować na wieś coraz więcej i więcej nawozów sztucznych i środków ochrony roślin, musimy dawać wsi coraz więcej i coraz wyższej jakości traktorów i maszyn rolniczych. Może nam to zabezpieczyć tylko przemysł ciężki.

Ogólnonarodowa walka o wyższy poziom życia ludzi pracy wymaga nieustannego obniżania kosztów produkcji drogą wzrostu wydajności pracy. Główną zaś dźwignią wzrostu wydajności jest nowoczesna technika, w którą wyposaża całą naszą gospodarkę narodową przemysł ciężki.

I mimo że II Zjazd naszej partii, uwzględniając dotychczasowy, potężny rozwój przemysłu ciężkiego, dla poprawienia proporcji w naszej gospodarce narodowej wska-

zał potrzebę zwolnienia tempa wzrostu przemysłu ciężkiego w latach 1954—1955, to na dłuższą metę głównym orężem w naszej walce o wyższy poziom życia, o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, zgodnie z leninowską teorią uprzemysłowienia, pozostaje przemysł ciężki. To ten przemysł, którego burzliwy rozwój w minionych latach był głównym źródłem naszych historycznych dokonań, będziemy rozwijać przede wszystkim. Jego możliwości i potencjał produkcyjny będziemy w pierwszej kolejności pomnażać. Aby rosła w siłę nasza ojczyzna. Aby rozwijała się kultura polska, aby rósł dobrobyt naszego narodu. Aby sprawa, której oddał swe życie wielki przyjaciel prostych ludzi, kontynuator dzieła Marksa i Engelsa — Włodzimierz Lenin, zatriumfowała w całej pełni również w naszej ojczyźnie.

WŁODZIMIERZ POLESKI



Simona w dalszym ciągu czyta i rozważa dzieło Joanny d'Arc, która od mieścicy cieriała męczarnie, włożona z więzienia do więzienia i przesładowana przez wrogich jej sędziów, pozbawiona pomocy zawdzięczającego jej wszystko króla.

Lion Feuchtwanger 235

A ona mimo wszystko wierzyła jeszcze w niego, nawet w tej chwili jeszcze, w momencie najgłębszego pogńębienia i najwyższego niebezpieczeństwa; i nawet teraz jeszcze przemówiła odważnie, usiłując bronić go przed zarzutami i zniewagami.

I czytała Simona, co dalej się stało za murem otaczającym cmentarz Opactwa Saint-Ouen.

Biskup z Beauvais polecił przygotować dwie redakcje wyroku. Jedną z nich przeznaczoną była dla skazanej, o ile z uporem wytrwa w swym kacerstwie, i skazywała ją na śmierć przez spalenie na stosie. Druga redakcja przygotowana była na wypadek, jeśli skazana wyrazi żal i skruchę; ten drugi wyrok przyosił jej ulaskawienie i darowywał jej życie.

Trzykrotnie, w wymaganej prawem formie, wzywała prałaci Dżewicę, aby wyraziła skruchę, odprysnęła się od głosów Świętych i wyrzekła się swego króla. I trzykrotnie Dziewica odmówiła temu wzwaniu.

Kiedy oświadczyła swą odmowę po raz trzeci, biskup rozpoczął uroczyste odczytywanie wyroku, który zatwardziałą grzesznicę wykluczał ze wspólnoty kościelnej i skazywał ją na śmierć.

Podczas gdy biskup odczytywał wyrok, kilku duchownych weszło na trybunę, gdzie stała Joanna, i począł ją namawiać i nalegać na nią, aby w tej ostatniej chwili jeszcze wyraziła skruchę. Odczytali jej przygotowany już dokument, zawierający deklarację odwołania, i naklaniali ją usilnie:

— Odprysnięgnij się, podpisz to, gdyż inaczej zostaniesz spalona. — Wskazywali przy tym na kata i na wózek dla skazańców, który stał już w pogotowiu, aby ją odwieźć na miejsce stracenia.

Wśród tłumów, otaczających zbitą ciżbą trybuny,

236 „SIMONA”

na widok nalegających na Joannę duchownych, powstał niepokój. Żołnierze angielscy zaczęli szemrać głośno, że nie dadzą się okpić i pozbawić widowiska spalania kacerki na stosie; także i niektórzy z wielkich panów angielskich, siedzący na trybunie widzów, mruzczyli z niezadowoleniem, że jeśli Dziewica nie ma być spalona, to po co zapalano za nią tak dużo pieniędzy? Wrzawa i okrzyki brzmiały coraz głośniejsze i coraz groźniejsze. W końcu stały się tak głośne, że przygłuszyły zupełnie donośny głos odczytującego wyrok śmierci biskupa.

Simona widziała w duchu Joannę stojącą na trybunie skazańców. U stóp jej czekał wóz katowski. Na przeciwległej trybunie wróg nieublagany odczytywał donośnym głosem złowrogie słowa wyroku, dokoła trybun nieprzejrzana ciżba wykrzywionych nienawistnych twarzy i otwartych ust, wołających o jej śmierć; a przy niej zaledwie kilku fałszywych przyjaciół, którzy nalegają na nią i perswadują, że wystarczy jej podpisać deklarację odwołania, aby uratować życie. uwolnić się od prostactkich angielskich strażników i pozostać w więzieniu duchownym, pod wyrozumiałą opieką władz kościelnych.

Simona nie dziwiła się, że w takim momencie Joanna załamała się moralnie. Kiedy biskup, odczytujący wyrok, począł czytać końcową formułę wyroku: „Z powyższych powodów ogłaszamy cię jako wykleętą i winną kacerstwa, i postanawiamy, jako służebnicę szafana, odtrąconą przez Kościół, przekazać sądownictwu świeckiemu” — Joanna przerwała mu, oświadczywszy, że gotowa jest odwołać swe grzechy, że nie upiera się więcej przy wierze w swoje jawiska i widzenia, i pragnie być odtąd we wszystkim posłuszną swym sędziom i Kościołowi. Podano jej dokument i wetknięto pióro w rękę; zamiast podpisu narysowała

Lion Feuchtwanger 237

kółko, ale sędziowie powiedzieli, że to nie wystarczy, wówczas nakreśliła znak krzyża.

Simona wyobrażała sobie z bólem, z jak gorzkim wstydem i przynębieniem Joanna znalazła się znowu w czterech ścianach swojej celi. Ufając zapewnieniom duchownych spodziewała się, że zostanie przeniesiona do mniej uciążliwego więzienia kościelnego. Tymczasem wtrącono ją do tej samej nory, skuto jak przedtem kajdanami, i znowu zapalano się pod strażą brutalnych angielskich żołdaków, z których dwaj nawet nocą pilnowali jej w celi, a trzej inni pełnili straż za drzwiami. Jedyną różnicą było to, że miała teraz na sobie odzież kobiecą, gdyż wymogli to na niej sędziowie duchowni, powołując się na podpisane przez nią oświadczenie. Zagrozili jej też surowo, że najmniejsze wykroczenie przeciw zakazom kościelnym pociągnie za sobą uznanie jej winną potwornego kacerstwa i bezzwłoczne wykonanie egzekucji.

Z pełnym gorczy zadowoleniem czytała Simona opis dalszych wypadków. Od owego czwartku, kiedy Joanna odwołała swe grzechy i zobowiązała się być odtąd ślepo posłuszną nakazom Kościoła, minęły zaledwie trzy dni, po których upływie włożyła znów swoje męskie odzienie i cofnęła swe odwołanie.

Stało się jak to następuje. W niedzielę rano, po obudzeniu się, prosiła Joanna swych strażników, aby zdjęli z niej kajdany, gdyż musi wstać, by załatwić konieczną potrzebę. Ale żołdacy nie chcieli jej zwrócić kobiecych sukien, lecz dali jej poprzednią męską odzież, kobiecą zaś schowali i ukryli przed nią.

Joanna prosiła: — Panowie, wiecie przecież dobrze, że to mi jest wzbronione. Popadnę znów w grzech, jeśli to uczynię. Oddajcież mi moje suknie.

(C.d.n.)

# Dokończenie przemówienia I sekretarza KC PZPR — Bolesława Bieruta na akademii z okazji 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a ZSRR

wienia Polski w tak szybkim tempie, w jakim odbywa się ona w naszym kraju, byłaby niemożliwa bez pomocy radzieckiej. W ramach dostaw inwestycyjnych otrzymujemy ze Związku Radzieckiego na warunkach kredytowych kilkadziesiąt wielkich obiektów przemysłowych — wśród nich takie, jak kombinat hutniczy im. Lenina, huta stali szlachetnych w Warszawie, fabryki samochodów na Zeranu i w Lublinie, elektrownie w Jaworznie, na Zeranu i w Dychowie, Fabryka Nawozów Azotowych w Kędzierzynie, Fabryka Karbidu w Oświęcimiu, Cementownia w Wierzbicy, zakłady włókiennicze w Piotrkowie, Zambrowie i Fastach oraz wiele innych. Większość nowobudowanych zakładów przemysłowych opiera się na radzieckiej dokumentacji technicznej, na dostawie urządzeń i maszyn oraz na pomocy specjalistów radzieckich w budowie i montażu.

Związek Radziecki udziela krajom demokracji ludowej wszechstronnej pomocy naukowo-technicznej we wszystkich dziedzinach gospodarki. W uczelniach radzieckich zdobywają wykształcenie wysokokwalifikowani specjaliści różnych gałęzi nauki i techniki. Obecnie w Związku Radzieckim studiuje ponad 2 tysiące studentów i młodych naukowców polskich.

Coraz szerzej rozwija się wymiana doświadczeń naukowych między uczonymi obu krajów. Korzystamy w coraz większym stopniu z wielkich osiągnięć nauki radzieckiej i postępu technicznego. Udostępnienie nam przez Związek Radziecki osiągnięć swej nauki w dziedzinie badań nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej jest pięknym przykładem stosunku państwa socjalistycznego do zdobyci nauki w odróżnieniu od państw kapitalistycznych, które z osiągnięć myśli ludzkiej chcą uczynić swój monopol i tajemnicę, aby wykorzystać je w celach tyranii i panowania nad światem.

Pomoc Związku Radzieckiego umożliwia uczonym polskim wszechstronne badania i stanie się bodźcem dla rozwoju fizyki jądrowej w Polsce.

Rośnie również i rozszerza się współpraca naszych krajów we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego. Literatura i sztuka radziecka, teatr, film, pieśni radzieckie cieszą się w Polsce wielką i rosnącą wciąż popularnością.

W ciągu 10 lat przetłumaczono na język polski ponad 5.600 tytułów książek radzieckich, przy czym ich łączny nakład w Polsce wynosi już blisko 100 milionów egzemplarzy. Wielkim powodzeniem cieszą się filmy radzieckie w Polsce, a polskie filmy oglądane są z wielkim zainteresowaniem w ZSRR (poszczególne filmy polskie osiągnęły w ZSRR frekwencję od 5 do 15 milionów widzów). Przekłady z literatury polskiej cieszą się w Związku Radzieckim wielką poczytnością.

W ciągu przedwojennego 20-lecia rządy burżuazyjne i faszystowskie w Polsce czyniły wszystko, aby odgro-

dzić polskie masy pracujące od Związku Radzieckiego, usiłowały metodami kłamliwej propagandy ukryć lub zniekształcić prawdę o budownictwie socjalizmu, o osiągnięciach narodów radzieckich. Ale polska klasa robotnicza nie dawała wiary kłamstwu o państwie socjalistycznym i z największą sympatią chwyciła wszelkie wieści o ZSRR.

Jednym z wielu objawów rosnącej sympatii i pogłębiającej się przyjaźni do narodów radzieckich wśród polskich mas pracujących jest niustanny wzrost liczby członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Gdy w roku 1947 Towarzystwo liczyło 475 tysięcy członków, to już w następnym roku 1948 liczyło ich ponad milion, w roku 1950 przeszło 4 miliony, zaś obecnie ponad 7 milionów 100 tysięcy.

Dziś w świetle doświadczeń 10-lecia układu polsko-radzieckiego ostrzej niż kiedykolwiek uświadamiamy sobie przeobrażenia, które się dokonują na naszych oczach.

Gdy zestawimy rok 1955 z rokiem 1945, nasze siły wówczas i dziś, gdy uprzytomnimy sobie rosnące z każdym rokiem tętno naszej aktywności gospodarczej, społeczno-politycznej i kulturalnej — wyrażające się w nowych milionach ton wydobytego węgla i wytapianej stali, milionach kilowatów energii elektrycznej, w liczbach traktorów i aut, obrabiarek i maszyn rolniczych, księży i radioaparatów, w rosnącej rzeszy nauczycieli i lekarzy, jeśli weźmiemy pod uwagę malejącą liczbę zgonów i rosnącą szczęśliwą liczbę urodzeń — dopiero wówczas zdać sobie możemy należycie sprawę z tego jaka olbrzymia moc tkwi w ustroju socjalistycznym, w solidarności i wzajemnej pomocy krajów socjalizmu, której przejawem jest układ polsko-radziecki. (Długo niemilknące oklaski).

Wszyscy rozumiemy, że niewyczerpanym źródłem naszych rosnących sił jest wzmagająca się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc aktywność i dojrzałość polityczna ludzi pracy, którym przewodzi nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Stale rosnąca i wzmaga się aktywność mas nierozdzielnie związana z działalnością naszej partii i jej słuszną linią polityczną, jej ciągłe ulepszaniami metodami pracy jest trwałą własnością naszego życia i naszej walki, jest prawdziwością naszego rozwoju.

Będziemy pewnie mieli do pokonania jeszcze немало trudności, ale mamy dziś głębsze niż kiedykolwiek przeświadczenie, że dzięki rosnącej aktywności i zwartości mas pracujących, dzięki wzajemnej pomocy i braterskiej solidarności ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, dzięki rosnącej sile i przewadze obozu socjalizmu oraz sił pokoju na całym świecie nad siłami imperializmu — nie ma takich trudności, których byśmy nie potrafili pokonać.

W ciągu ubiegłych lat z większą niż kiedykolwiek jaskrawością odsłoniło się drapieżne oblicze amerykańskiego imperializmu i jego popleczników — cynicznych wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu i

bezczelnych awanturników wymachujących bronią atomową.

Dyktat amerykański, który narzucił ratyfikację układów paryskich zapowiadających remilitaryzację Niemiec zachodnich, polityka kół wojennych usiłująca stordować rokowania w sprawie rozbrojenia, będzie niewątpliwie natrafiała na coraz większy sprzeciw narodów Europy zachodniej. Stanowisko rządu radzieckiego w sprawie Austrii, które z takim entuzjazmem powitał naród austriacki, rzuci jaskrawe światło na niezdarne antypokojowe manewry imperialistycznych polityków.

Równocześnie coraz mocniej podnoszą swój głos narody Azji i Afryki. W poczuciu swej olbrzymiej siły wzmocnionej solidarną postawą, chcą one zerwać dławiące ich jeszcze pięta kolonializmu, przeciwstawiają się grabieżczej polityce amerykańskich interwentów, dążących do przekształcenia ich krajów w wojenne bazy wypadowe.

Niezbędnym warunkiem zwycięstwa sił pokoju nad siłami wojny jest rosnąca nieustannie potęga naszego obozu, jego zwartość, współdziałanie w celu podniesienia naszej obronności tak, by móc zmiążyć w zarodku każdą próbę prowokacyjnej napaści.

Temu wielkiemu celowi zapewnienia bezpieczeństwa naszych krajów i utrwalenia pokoju służyć będzie również wspólne dowództwo sił zbrojnych naszych krajów. Im większa będzie siła i zwartość naszego obozu, tym skuteczniej zdołamy ostu dzić rozgorączkowane głowy atomowych awanturników, będzie bowiem rzeczą oczywistą, że każda próba prowokacji zakończy się dla nich drugą taką klęską. Układ polsko-radziecki jest częścią składową i nie złomnym ogniwem całego systemu bezpieczeństwa naszego obozu, dlatego chronić go będziemy jak źrenicy oka. (Długo niemilknące oklaski).

Obchód 10-lecia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy jest nie tylko okazją do podsumowania pięknych wyników naszej braterskiej współpracy, do wywołania wspomnień o wspólnych przeżyciach i wzruszeniach, które tak zbliżyły nasze narody. Nauki wyływające z doświadczeń tego historycznego 10-lecia staną się bodźcem dla spełnienia wielkich zadań podniesienia stopy życiowej ludności jak również obronności naszego kraju poprzez dalszy nieustanny rozwój naszego przemysłu, znaczne podniesienie rolnictwa, zwiększanie wydajności pracy (Długo niemilknące oklaski). Najpewniejszą rękojmią naszego bezpieczeństwa, pomyślnego rozwoju i coraz lepszego życia milionów prostych ludzi jest wzrost sił i zwartość ideowa całego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Dlatego jeszcze gorętszym płomieniem i blaskiem zajaśnieje serdeczna przyjaźń między naszymi narodami. (Burzliwe długo niemilknące oklaski) Pięknym symbolem tej przyjaźni jest wznoszący się dziś w sercu naszej stolicy Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — wspinający dar bratnich narodów radzieckich. (Długo niemilknące oklaski).

## OBYWATELE I TOWARZYSZE!

W dniu 10-lecia układu o przyjaźni między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim mamy prawo stwierdzić: nie zawiedliśmy naszych przyjaciół i nie zawiedzimy ich nigdy. Zaciągnęliśmy w najcięższych dla narodu naszego chwilach wielki dług wdzięczności i dobrze o tym pamiętamy, wzmocniając wciąż w świadomości naszego narodu wielkie i nieśmiertelne idee proletariackiej solidarności międzynarodowej. (Długo niemilknące oklaski).

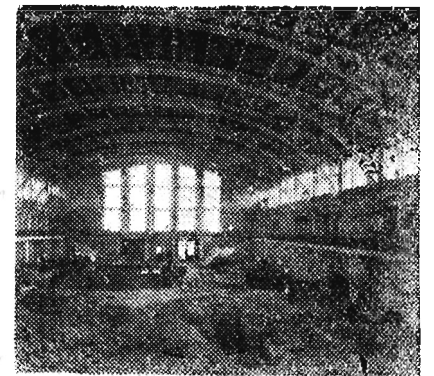
Pragnąłbym w imieniu wszystkich nas tu obecnych, w imieniu naszej

partii i narodu przekazać najgorętsze pozdrowienia i najserdeczniejsze uczucia braterskiej przyjaźni narodom radzieckim z okazji dzisiejszej 10-tej rocznicy układu, który po raz pierwszy w naszych dziejach ustalił podstawy braterskiego współzycia i współpracy między naszymi narodami. (Długo niemilknące oklaski przechochzące w owacje).

Niech żyje i umacnia się po wieczne czasy przyjaźń i braterstwo polsko-radzieckie! (Długo trwałe owacje, wszyscy wstają).

Niech żyje Związek Radziecki — twierdza pokoju, gwiazda przewodnią całej ludzkości! (Długo trwałe owacje).

Niech żyją i zwyciężają rosnące siły pokoju na całym świecie! (Burzliwe owacyjne oklaski).



Trwają intensywne prace przygotowawcze na terenie XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Na zdjęciu: Przebudowa hali Nr 1 w której staną kilkudziesięciotonowe maszyny produkcji polskiej (przemysł hutniczy i obrabiarki).

CAF — fot. Mottl.

## Przemówienie pierwszego sekretarza KC KPZR — Nikity Chruszczowa na akademii w Warszawie

(Dokończenie ze str. 3)

Taka wymiana handlowa przyczynić się będzie do zbliżenia narodów, do lepszego zrozumienia wzajemnego.

Reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych wykorzystują prasę, radio, wszelkie środki propagandy do rozpętywania hysterii wojennej, przedstawiając politykę Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji jako politykę agresywną.

Któż nie rozumie, że imperialiści USA i ich najmniejsza czeladź podnoszą wrzawę na temat rzekomej agresywności i nieustępliwości Związku Radzieckiego i innych krajów demokratycznych tylko po to, aby usprawiedliwić przed opinią publiczną swych krajów prowadzone przez imperialistów przygotowania do nowej wojny. Propaganda ta uprawiana jest przede wszystkim w tym celu, aby uzasadnić wzrost nakładanych na masy pracujące podatków, które przeznaczają się na wyścig zbrojeń, co zapewni monopolom kapitalistycznym olbrzymie zyski.

Wielu działaczy politycznych USA i innych państw usiłuje wmówić w narody swych krajów, że z państwami obozu socjalistycznego nie można dojść do porozumienia, że rozmawiać z nimi należy jedynie „z pozycji siły”. Wyobrażają sobie oni, że mogą dopiąć swych celów przy pomocy zastraszania i szantażu. Jeżeli tego rodzaju chwytów działają jeszcze na niektórych polityków zachodnioeuropejskich o słabych nerwach, to zawodzą one całkowicie w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i innymi krajami demokracji ludowej. (Oklaski).

Calemu światu wiadomo, że Związek Radziecki nigdy się nie bał i nie boi pogroźek. Wszyscy pamiętają, jak to w okresie poprzedzającym II wojnę światową wielu krótkowzrocznych działaczy Europy zachodniej i Ameryki przedstawiało naszą pokojową politykę jako wynik słabości. W latach II wojny światowej cały świat przekonał się o sile i potęgę

kraju socjalizmu. Naród nasz jest tym bardziej pewny swych własnych sił dziś, kiedy wzrosła niezmiernie potęga Związku Radzieckiego. (Oklaski).

Należy również mieć na uwadze, że w okresie powojennym układ sił na świecie uległ radykalnej zmianie. Potężnym mocarstwem stała się wielka Chińska Republika Ludowa. Z każdym dniem umacnia się Polska Rzeczpospolita Ludowa i inne kraje demokracji ludowej. Siły socjalizmu i demokracji są potężniejsze od sił agresorów imperialistycznych. Tylko awanturnicy mogą się z tym nie liczyć. Nie ulega wątpliwości, że jeśli imperialiści rozpętają nową wojnę światową, to zakończy się ona krachem całego światowego systemu kapitalistycznego. (Burzliwe, długo niemilknące oklaski).

Narody krajów obozu socjalistycznego czujnie śledzą knowania agresorów imperialistycznych, jeszcze ściślej zespalają swe szeregi, umacniają jedność w walce o pokój i socjalizm. Nieustannie podnoszą one poziom gospodarki narodowej, zwracając szczególną uwagę na rozwój przemysłu ciężkiego.

Stanowi to niezawodną gwarancję wolności i niepodległości naszych krajów.

My, ludzie radzieccy, z własnego doświadczenia wiemy, że przemysł ciężki zawsze był i będzie podstawą całej gospodarki narodowej i niewzruszoną mocą obronnej kraju, źródłem rozwoju przemysłu lekkiego i rolnictwa, źródłem stałego wzrostu dobrobytu ludności. Kierowaliśmy się przy tym zawsze i kierujemy się nadal nauką wielkiego Lenina, który mówił, że „Wielki przemysł maszynowy i zastosowanie go w rolnictwie jest jedyną ekonomiczną bazą socjalizmu, jedyną bazą pomyślnego walki o wydobycie ludzkości z jarzma kapitalizmu”.

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Narody naszych krajów prowadziły w przeszłości wspólną walkę przeciwko wspólnemu wrogowi — samo-

władcy carskiemu, przeciwko rosyjskim i polskim obszarnikom i kapitalistom, walkę o wyzwolenie społeczne. Walczyły one wspólnie przeciwko faszystowskiemu niemieckiemu. Po wojnie, od dziesięciu już lat kroczyły niezachwianie naprzód, ramię w ramię, drogą budowy nowego socjalistycznego życia.

Wielki syn narodu polskiego, uczeń i współbojownik Lenina, nieustraszony rycerz rewolucji, Feliks Dzierżyński, mniej więcej przed 30 laty w liście do robotników Dołbyża, mówiąc o losach Polski, marzył o tym, by ujrzeć „Polskę socjalistyczną — wolną i niezależną od mocarstw kapitalistycznych, silną sojuszem ze Związkiem Republik Radzieckich”. Marzenie to ziściło się. (Długo niemilknące oklaski).

Dziś, święcąc dziesiątą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego, wyrażamy niezłomne przekonanie, że przyjaźń, pomoc wzajemna i braterska współpraca między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich będą się nieustannie rozwijać i zacieśniać dla dobra i szczęścia naszych narodów. (Długo niemilknące oklaski).

Wspólnie kroczyliśmy leninowskim szlakiem ku wspólnemu celowi. Jak niegasnąca pochodnia oświeciła tę drogę walki o socjalizm nieśmiertelna nauka nieśmiertelnego Lenina. (Długo niemilknące oklaski).

Niech rozwija się i krzepnie potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu! (Długo niemilknące oklaski).

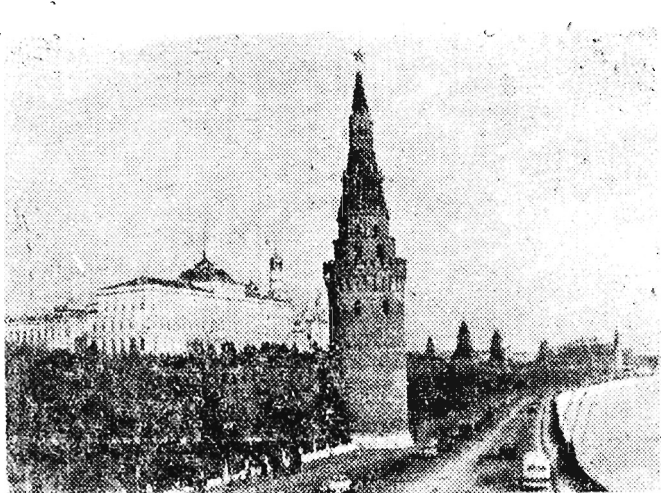
Niech żyje niewzruszona przyjaźń narodu radzieckiego i polskiego! (Burzliwe, długo niemilknące oklaski. Wszyscy wstają).

Niech żyje bratni naród polski! (Długo niemilknące oklaski).

Niech żyje polski rząd ludowy! (Długo niemilknące oklaski).

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wiedząca naród polski jasną drogą budownictwa socjalistycznego! (Burzliwe, długo trwałe owacje całej sali. Wszyscy wstają).

### MOSKWA — STOLICA ZSRR



Na zdjęciu: Widok na Kreml i Wybrzeże Kremłowskie od strony Mostu Kamiennego. Fot — CAF

## List Rady Państwa, Rządu PRL i Komitetu Centralnego PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Za tę wszechstronną i bezinteresowną pomoc i przyjaźń całej społeczności polskiej jest głęboko wdzięcznym wielkiemu narodowi radzieckiemu. Nasz naród widzi w przyjaźni i braterstwie polsko-radzieckim podstawową gwarancję swej twórczej, pokojowej pracy, nienaruszalności swego terytorium i obrony swych granic.

Nasza przyjaźń i sojusz są niewzruszone, wyrastają bowiem nie tylko z braterstwa broni w drugiej wojnie światowej, nie tylko z wzajemnych interesów, ale jednocześnie z głębokiej wspólnoty ideowej, łączącej nasze narody. Te wspólne idee zagrzewają dziś do pracy i walki miliony ludzi w Polsce, uczestniczących w budownictwie socjalizmu.

Uroczystość oświadczamy:

Będziemy zawsze razem, razem w

dniach pokojowego budownictwa, razem w walce z każdą prowokacją ciemnych sił imperializmu, która musi się niechybnie zakończyć ich zgubą.

Decyzje Konferencji Moskiewskiej, zaakceptowane w pełni przez cały naród polski, są tego stanowczą zapowiedzią.

W dniu 10 rocznicy sojuszu polsko-radzieckiego Polacy robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca, cały naród polski życzą narodowi radzieckiemu wielkich zwycięstw w budowie społeczeństwa komunistycznego, w walce o pokój, w imię szczęścia wszystkich prostych ludzi na całym świecie.

Niech żyje nasz wielki i niezawodny przyjaciel, twierdza obozu pokoju — Związek Radziecki!

Niech żyje niewzruszona i niezłomna przyjaźń polsko-radziecka!

## W 85 rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina



Na zdjęciu: W Centralnym Muzeum W. I. Lenina w Moskwie. Zwiedzający oglądają materiały dotyczące Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Fot. CAF

## Pismo marszałka Związku Radzieckiego G. K. Żukowa do „Klubu Prasy Zagranicznej” w Nowym Jorku

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku, że przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Do rocznego Zebrania Członków Amerykańskiego „Klubu Prasy Zagranicznej” K. Cravens wystosowała do marszałka Związku Radzieckiego G. K. Żukowa list, w którym prosi go, aby wygłosił 19 kwietnia br. przemówienie na dorocznym zebraniu klubu.

16 marca marszałek G. K. Żukow wystosował do K. Cravens list, w którym podziękował za propozycję wygłoszenia przemówienia na zebraniu klubu, lecz zamknął, że obowiązki służbowe nie pozwalają, a mu, niestety, w chwili obecnej, skorzystać z zaproszenia.

W rozmowie z radcą stałej delegacji ZSRR przy ONZ w Nowym Jorku Zamiatimem, który z polecenia marszałka Żukowa przekazał odpowiedź na jej list, K. Cravens prosiła, aby marszałek Żukow przysłał członkom klubu pismo, które mogłoby być odczytane na zebraniu.

Dnia 18 kwietnia przekazano K. Cravens następujące pismo marszałka Żukowa:

Korzystam z radością z okazji, aby przekazać narodowi amerykańskiemu przyjacielskie pozdrowienia i serdeczne życzenia od narodów Związku Radzieckiego.

Pragnąłbym również przekazać najlepsze życzenia, amerykańskim żołnierzom, oficerom i generałom, z którymi wspólnie walczyliśmy tak pomyślnie przeciwko Niemcom faszystowskim. Trzeba o tym wspomnieć zwłaszcza obecnie, ponieważ w maju roku bieżącego upływa 10 lat od chwili zakończenia drugiej wojny światowej.

Narody wierzyły wówczas głęboko, że po tej ciężkiej wojnie nastąpi długotrwały pokój na całym świecie.

Przed dziesięciu laty mezo wie stanu USA, ZSRR i Anglii zakończyli wspólne obrady na Krymie następującymi słowami: „tylko w warunkach kontynuowania i zacieśnienia współpracy i wzajemnego zrozumienia między naszymi trzema krajami oraz między wszystkimi milującymi pokój narodami może być zapewniony długotrwały pokój, którego tak gorąco pragnie ludzkość”.

Wspaniałe słowa! Może są tacy, którym słowa te nie przypadają do gustu. Nam natomiast podobają się bardzo, tak samo jak podobają się niewątpliwie wszystkim narodom walczącym o pokój.

Ale upłynęło zaledwie 10 lat od zakończenia drugiej wojny światowej, a świat znów stoi w obliczu poważnego niebezpieczeństwa wojny.

Niektórzy politycy-zwolennicy nowej wojny — starają się wmówić narodom, że wcześniej, czy później wojna mimo wszystko wybuchnie, ponieważ spornych problemów międzynarodowych nie da się

rozwiązać w drodze pokojowej, a więc nie należy odrzucać wojny.

Uważam, że tacy politycy, którzy nawołują do rozpętania nowej wojny, nie mogą się cieszyć zaufaniem narodu i są niebezpieczni dla społeczeństwa. Z takimi propagatorami wojny naród ma prawo postąpić tak jak z wrogami.

Prostym ludziom wojna nie jest potrzebna. Nie chcą oni, aby bomby atomowe, wodoro-we lub bakteriologiczne rzucono na ich domy — na Nowy Jork lub Moskwę, na Londyn lub Paryż, nie chcą, aby ginęły ich dzieci, matki i żony.

Jeśli chodzi o utrwalenie pokoju, narody pokładają wielkie nadzieje w ONZ. Nie stety jednak nadzieje te nie ziściły się w pełni. Ostatnie wydarzenia związane z ratyfikacją układów paryskich i londyńskich jeszcze bardziej zaostriły napięcie międzynarodowe. Obecnie trzeba podjąć nowe wysiłki, aby uniknąć dalszego zaostrięcia napięcia międzynarodowego.

Uważamy, że bez zaprzestania polityki zmierzającej do rozpętania wojny, bez zaprzestania gospodarczej i politycznej dyskryminacji narodów, nie da się osiągnąć napięcia międzynarodowego, nie da się usunąć podejrzliwości, ani położyć kresu wyścigowi zbrojeń. Jak można położyć kres wyścigowi zbrojeń i usunąć podejrzliwość, potrzęsając bombą atomową, zakładając bazy wojskowe wokół swego rzekomego nieprzyjaciela i grożąc mu, że zostanie starty z powierzchni ziemi.

Jak można mówić o suwerenności narodów bez zlikwidowania baz wojskowych i wycofania z ich terytoriów wojsk okupacyjnych i bez zaprzestania ingerencji w ich sprawy wewnętrzne?

Tylko przez usunięcie przyczyn wywołujących napięcie międzynarodowe można zlikwidować niernormalny stosunek między krajami.

Korzystam z okazji, aby przekazać serdeczne życzenia prezydentowi Eisenhowerowi, z którym braliśmy wspólnie udział w rozgromieniu Niemiec faszystowskich oraz zasiadaliśmy razem w radzie kontrolnej w Berlinie. Jestem przekonany, że przypomni on sobie nasze wspólne zapewnienia co do pokojowych dążeń naszych krajów i uczyni wszystko, co od niego zależy, aby przyczynić się konkretnie do zapewnienia pokoju.

W zapewnieniu pokoju i wzajemnego zrozumienia między narodami doniosłą rolę może odegrać prasa, jeśli nie będzie rozmyślnie zatruwała atmosfery, lecz będzie uczciwie propagowała przyjaźń, współpracę gospodarczą i kulturalną, demaskowała machinacje zwolenników wojny.

Zyczę owocnej pracy dla dobra pokoju i przyjaźni narodów.

Marszałek Związku Radzieckiego G. Żukow

## Polsko-węgierska współpraca w zakresie przemysłu lekkiego

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyła się sesja polsko-węgierskiej komisji współpracy gospodarczej w zakresie przemysłu lekkiego. Obrady toczyły się w duchu szczerzej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Na sesji ustalono formy współpracy i wzajemnej pomocy w dziedzinie najważniejszych zagadnień przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego. Współpraca ta przyczyni się do poprawy jakości produkowanych wyrobów oraz zwiększenia asortymentu towarów po wszechstronny użytku w obu krajach.

Delegacja węgierska podczas pobytu w Polsce zwiedziła m. in. Zakłady Przemysłu Wełnianego im. L. Waryńskiego w Łodzi oraz Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie.

## Układ polsko-radziecki ma ogromne znaczenie dla dalszego umocnienia pokoju na całym świecie

# Uroczysta akademія w Moskwie z okazji 10 rocznicy podpisania układu między Polską a ZSRR

MOSKWA (PAP). W środę 20 bm. odbyła się w Moskwie uroczysta akademія poświęcona 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR a Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz Ministerstwa Kultury ZSRR, na akademię, która odbyła się w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych, przybyli przewodnicy pracy zakładów stołecznych, wybitni uczeni, pisarze, artyści, przedstawiciele Armii Radzieckiej, uczące się młodzieży. Obecni byli szefowie i urzędnicy szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Moskwie.

W prezydium akademii zasiadli N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojań, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, przywódcy moskiewskich organizacji partyjnych, komsomolskich i społecznych, członkowie rządu delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prezesem Rady Ministrów PRL Józefem Cyrankiewiczem na czele, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w ZSRR, W. Lewikowski, delegacja polskich związków zawodowych, delegacja polskich działaczy na polu kulturalnym i społecznym.

Uczestnicy akademii powitali członków prezydium gorącymi oklaskami.

Zagajając akademię, zastępca przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych L. N. Sołowjow podkreślił ogromne znaczenie — dla obu krajów i dla dalszego umocnienia pokoju na całym świecie — radziecko-polskiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Mówca powitał przybyłych na akademię przedstawicieli bratniego narodu polskiego.

Następnie zabrał głos minister kultury ZSRR N. A. Michajłow, którego przemówienie przyjęte zostało długotrwałymi oklaskami.

Z kolei wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów PRL, Józef Cyrankiewicz, któremu zgotowano gorącą owację.

## Agent wywiadu angielskiego przeszedł do NRD

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w ostatnich dniach oddał się dobrowolnie w ręce organów bezpieczeństwa NRD Gerhard Berndt z Eibau (okręg Zittau).

Berndt złożył oświadczenie, w którym przyznaje się, że był agentem wywiadu angielskiego. Pod wpływem wrógich kłamstw szerzonych przez propagandę państw imperialistycznych udał się do zachodniego Berlina i tam otrzymał od nieznajomego zlecenie przeniesienia przez granicę niemiecko-czechosłowacką kilku listów. Nieco później dowiedział się, że dzia-

łał na rzecz wywiadu angielskiego.

Berndt był stałym kurierem między zachodnim Berlinem, a Czechosłowacją. Kilkakrotnie przechodził nielegalnie granicę i przekazywał działającej w Pradze grupie szpiegowskiej polecenia i instrukcje.

Berndt podaje wiele szczegółów swej działalności szpiegowskiej, a zwłaszcza dotyczących przetrwania do Czechosłowacji agentów wywiadu angielskiego. W zakończeniu stwierdza, że postanowił zerwać z dotychczasową działalnością, aby rozpocząć nowe życie.

## USA i republika bońska złożyły dokumenty ratyfikacji układów paryskich

BERLIN (PAP). Dnia 20 kwietnia br. odbyło się w Bonn złożenie dokumentów ratyfikacyjnych układów paryskich przez USA i republikę bońską. W imieniu USA dokumenty złożył wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych Conant, w imieniu Niemiec zachodnich — Adenauer. Agencja Reutera donosząc o złożeniu dokumentów pod

kreśla, że początkowo wszystkie państwa miały złożyć dokumenty ratyfikacyjne równocześnie. Dokumenty złożone przez USA dotyczą „za końca stanu okupacji” i zabezpieczenia praw wojsk alianckich w Niemczech zachodnich.

Według agencji Reutera, Wielka Brytania i Francja dokonają złożenia dokumentów ratyfikacyjnych pod koniec kwietnia lub z początkiem maja br. Niemniej jednak prasa zachodnia stwierdza, że złożenie dokumentów ratyfikacyjnych przez USA i republikę bońską nie zostało uzgodnione z Anglią i Francją i wywołało w tych krajach duże zaskoczenie.

## Prezydium WRN zawiadamia

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 22 kwietnia 1955 r. (piątek) o godz. 8.00 odbędzie się posiedzenie Prezydium WRN w gmachu Prezydium WRN przy ul. Grunwaldzkiej 19, II piętro, sala nr 66 (skrzydło B) z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zatwierdzenie materiałów na sesję budżetową WRN.
- 2) Różne.

## KOMUNIKAT

Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni Mieszkaniowej mającej odbyć się w dniu 23 IV 1955 r. zostało odwołane z przyczyn technicznych.

Następny termin zostanie podany członkom Sp-ni.

Zarząd.

Druk. Rzesz. Zakł. Graf. S-6-4015